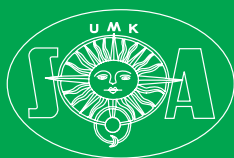


BIULETYN STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW UMK

Absolwent

Nr 12, TORUŃ, WRZESIEŃ, 2007 r.



W numerze:

- Sukcesy pracowników UMK
- 15. wydział na UMK
- Tajemnice sali prof. Kolankowskiego
- Wiedeń ponownie zdobyty
- Sztuka pamięci
- Zagłównij do Muzeum UMK
- Z banku – Uniwersytet
- Nauka wrażliwości
- Pożegnania
- Nasze Stowarzyszenie





Drodzy Absolwenci UMK!

Witamy na łamach 12. numeru biuletynu „Absolwent”, ukazującego się od października 1995 roku (numer zerowy), czyli od I inauguracyjnego Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Podstawowym zadaniem biuletynu jest integrowanie rzeszy absolwentów toruńskiego uniwersytetu, promowanie tradycji i osiągnięć UMK oraz tworzenie więzi środowiskowej poszczególnych grup absolwentów, niezależnie od aktualnego miejsca ich zamieszkania, w kraju bądź za granicą.

Pismo ukazuje się dzięki finansowemu wsparciu ze strony władz Uczelni oraz – w dużej mierze – społecznemu zaangażowaniu skromnego zespołu redakcyjnego, korzystającego także z materiałów nadesłanych przez samych absolwentów. Nadal apelujemy o taką współpracę i zachęcamy do przekazywania informacji o losach absolwentów naszej uczelni, o ich drogach życiowych i zawodowych, sukcesach i porażkach, doświadczeniach i przemyśleniach. Biuletyn jest otwarty dla wszystkich, którzy zechcą podzielić się wspomnieniami z okresu studiów, przekazać wiadomości o sobie bądź o koleżankach i kolegach, z którymi studiowali, o różnych pasjach życiowych czy zamiłowaniach; oprócz odnotowywania najważniejszych wydarzeń z życia uczelni, powinniśmy stać się także forum wymiany informacji o nas i dla nas.

Stowarzyszenie Absolwentów UMK istnieje od 3 lipca 1995 roku i ma się dobrze. Członków jest ponad 1200 i zapisy wciąż trwają; działają kluby terenowe w Warszawie, Gdańsku i Świeciu.

Niezależnie od tego na uczelni funkcjonuje także specjalny Program „Absolwent UMK”, prowadzony przez uniwersyteckie Centrum Promocji i Informacji. Z tej formy kontaktów, prowadzonych głównie drogą elektroniczną, poprzez Internet, ale także bezpośrednich spotkań czy imprez, korzystają głównie absolwenci „świeżo upieczeni”. Mamy nadzieję, że współpraca obu tych centrów absolwenckich – Stowarzyszenia i Programu będzie układała się coraz lepiej.

Drogie Koleżanki i drodzy Koledzy, z okazji XIII Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów „Jesienne Powroty 2007”, który odbywa się w dniach 8–9 września w Toruniu, wszystkim uczestnikom życzymy wielu radosnych chwil i wspaniałych przeżyć, owocnych obrad i dobrych wrażeń z pobytu w gościnnych murach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i pięknego, zabytkowego Torunia.

Redakcja

PS. Korzystając z okazji, prosimy o zgłaszanie zmian adresowych i mailowych, które umożliwią nam szybkie i bezkolizyjne dotarcie do Was z najnowszymi informacjami i pomysłami.

Od Redakcji

Część artykułów opublikowanych w tym wydaniu „Absolwenta” wcześniej ukazała się także na łamach „Głosu Uczelni”.

Program XIII Zjazdu Absolwentów UMK „JESIENNE POWROTY 2007”

8-9 września 2007 roku

8 września 2007 roku (sobota)

godz. 9.00 – Msza św. w intencji absolwentów w Kościele Akademickim Ojców Jezuitów przy Rynku Staromiejskim. Po mszy św. złożenie kwiatów pod pomnikiem Mikołaja Kopernika.

godz. 11.00 – Aula UMK, ul. Gagarina 11

1. Uroczyste otwarcie XIII Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2007”.
2. Wystąpienie JM Rektora.
3. Wystąpienia zaproszonych gości.
4. Wykład okolicznościowy.
5. Wręczenie listów gratulacyjnych z okazji 50-lecia ukończenia studiów magisterskich na UMK.
6. Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Absolwentów UMK (sprawozdawczo-wyborcze).

godz. 13.00–15.00 – Obiad w Kasynie Wojskowym przy ul. Sienkiewicza 37 (naprzeciwko Seminarium Duchownego)

godz. 20.00 – Wieczór towarzyski z uroczystą kolacją (przy muzyce tanecznej) w foyer Auli UMK.

9 września 2007 (niedziela)

Spotkania na Wydziałach UMK.

W numerze:

Sukcesy pracowników UMK.....	3
Godło i barwy dla nowego wydziału .	6
Widać coraz więcej.....	7
300 lat stąd.....	8
Odsiecz z Torunia.....	9
Sztuka pamięci	10
Nabytki Muzeum Uniwersyteckiego	11
Z banku - Uniwersytet	12
Toruń, młodość i nieubłagany zmierzch	13
Spotykajmy się	14
Nauka wrażliwości.....	16
Trzeba coś dawać innym.....	17
Wiesław Arkadiusz Kokociński	18
Karty z życiorysu	19
Irena Szczurek.....	20
Z życia Stowarzyszenia Absolwentów UMK	21
Rada i Zarząd SA UMK.....	23
Listy gratulacyjne	24
Nowi członkowie	25
Polski biegun zimna	26

A B S O L W E N T

Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów UMK
w Toruniu

87-100 Toruń, ul. Gagarina 5
tel. (056) 611-47-57 fax: (056) 611-47-56
e-mail: absolwent@umk.pl

Numer przygotowali:
Wojciech Streich (redaktor prowadzący), Izabela
Walczyk, Alina Dauksza-Wiśniewska
Projekt okładki i zdjęcia:
Alina Dauksza-Wiśniewska

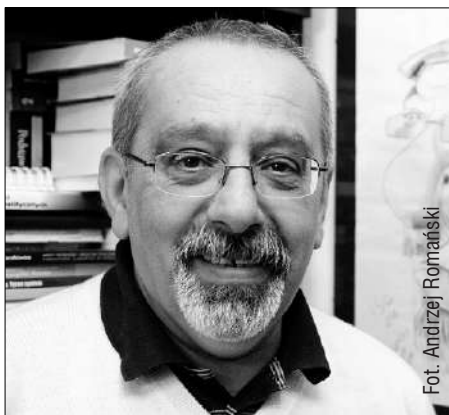
Druk:
P.W. FORMATOR, Toruń,
ul. Grudziądzka 163

Na czele polskich humboldczyków

Prof. Bogusław Buszewski z Wydziału Chemii UMK został wybrany na prezidenta stowarzyszenia Societas Humboldtiana Polonorum

Stowarzyszenie skupia byłych stypendystów prestiżowej Fundacji Alexandra von Humboldta, która jest jedną z najważniejszych fundacji stypendialnych w Europie. Prof. Buszewski został wybrany na przewodniczącego zarządu głównego polskiego oddziału na 3 lata.

Do głównych zainteresowań naukowych prof. Bogusława Buszewskiego (ur. 1951) należą: analiza środowiskowa, chromatografia i techniki pokrewne (HPLC, SPE, GC, CZE), spektroskopia, fazy stacjonarne, kolumny, charakterystyka powierzchni, adsorpcja, przygotowanie próbek, analiza terenowa, utylizacja odpadów i ścieków, chemometria, modelowanie molekularne. W 1982 r. ukończył studia na Wydziale Chemii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a w 1986 uzyskał tytuł doktora na Wydziale Technologii Chemicznej Słowackiego Uniwersytetu Technicznego w Bratysławie. W roku 1992 otrzymał stopień doktora habilitowanego,



Fot. Andrzej Romański

a w 1999 tytuł profesora chemii. W latach 1974–1994 pracował na Wydziale Chemii UMCS w Lublinie. Od roku 1994 rozpoczął formowanie własnej grupy badawczej na Wydziale Chemii UMK i objął funkcję kierownika Zakładu Chemii Środowiska i Ekoanalitiky (obecnie Katedra Chemii Środowiska i Bioanalitiky).

Prof. Buszewski wizytował wiele uniwersytetów w USA, Japonii, Wielkiej Brytanii, Republice Południowej Afryki, Holandii oraz na Tajwanie. Jest wiceprzewodniczącym Komitetu Chemii Analitycznej Polskiej Akademii Nauk oraz członkiem rad naukowych 19 krajowych i międzynarodowych czasopism.

Profesor jest autorem i współautorem 12 monografii, licznych patentów (znacząca część wdrożonych), ponad 250 artykułów. Należy do grona najczęściej cytowanych chemików w Polsce (ponad 2.000 cytaowań). Nagrodzony przez wiele krajowych i międzynarodowych organizacji (w tym doktorat honoris causa), promotor 21 doktorów i habilitacji. Prof. Buszewski jest również przewodniczącym *Central European Group for Separation Sciences* (CEGSS), członkiem Steering Committee w *Division of Environmental Chemistry* w *Federation of European Chemical Societies* (FECS) oraz *European Associations of Separation Sciences* (EuASS).

Andrzej Romański

Prof. Zybertowicz doradcą premiera

Premier Jarosław Kaczyński powołał prof. Andrzeja Zybertowicza z Instytutu Socjologii UMK na stanowisko głównego doradcy Prezesa Rady Ministrów do spraw bezpieczeństwa państwa.



Profesor już wcześniej współpracował z obecną administracją rządową – był ekspertem komisji weryfikacyjnej Wojskowych Służb Specjalnych, jest również członkiem zespołu badającego wpływ partii komunistycznej i służb specjalnych na media w PRL.

Prof. Zybertowicz (ur. 1954 r.) jest specjalistą w dziedzinie teorii społecznych i teorii wiedzy, a także zakulisowych wymiarów życia społecznego. Studiował historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika oraz Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Na UMK pracuje od 1977 r. Przebywał również na uniwersytetach w Oksfordzie (1988), Cambridge (1992) i Sydney (1993). W 1985 r. obronił doktorat, a w 1997 r. uzyskał tytuł doktora habilitowanego.

Wśród publikacji prof. Zybertowicza jest m.in. książka „W uścisłku tajnych służb: upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy” (1993). Do stycznia tego roku był dyrektorem Instytutu Socjologii UMK, obecnie jest kierownikiem Zakładu Interesów Grupowych w Instytucie oraz szefem Podyplomowego Studium Socjologii Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Prof. Zybertowicz otrzymał powołanie na stanowisko doradcy od lipca, natomiast w UMK od października będzie przebywał na rocznym urlopie bezpłatnym.

Tekst i fot.: Andrzej Romański

W gronie mistrzów

Dr. hab. Roman Czaja, prof. UMK z Instytutu Historii i Archiwistyki, został laureatem konkursu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej „Mistrz” na subsydia profesorskie dla wybitnych, aktywnie działających uczonych, którzy skutecznie łączą pracę naukową z kształceniem młodej kadry.



Fundacja przyznała w obecnej edycji 12 trzyletnich subsydiów w wysokości 300 tys. zł (100 tys. zł rocznie). W gronie laureatów znaleźli się przedstawiciele ośmiu uczelni.

– Traktuję to o tyle prestiżowo, że na ten konkurs nie można się zgłosić samemu, kandydatury wyznacza grono wybitnych uczonych – mówi prof. Czaja. – Poza tym w mojej dziedzinie Fundacja przyznaje subsydia co kilka lat.

Prof. Roman Czaja jest kierownikiem Zakładu Historii Średniowiecza Instytutu Historii i Archiwistyki. W pracy badawczej zajmuje się m.in. patrycjatem miast hanzeatyckich, gospodarką strefy bałtyckiej w średniowieczu, atlasem historycznym miast polskich (średniowiecze, Hanza, państwo zakonu krzyżackiego, patrycjat), strukturami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi w średniowiecznej Europie oraz dziejami Italii w średniowieczu. Prowadzi zajęcia z Europy Zachodniej w VI–VIII wieku, cesarstwa i papieża w średniowieczu oraz historii średniowiecza.

Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W ramach kontaktów międzynarodowych prof. Czaja organizuje w Toruniu cykl ogólnoeuropejskich konferencji „Ordines militares” – dotyczących zakonów rycerskich.

Tekst i fot.: Andrzej Romański

Nagroda dla prof. Krzysztofa Pomiana

Prof. Krzysztof Pomian, historyk i filozof, wykładowca w Katedrze Historii Sztuki i Kultury UMK oraz Krajowym Ośrodku Badań Naukowych (CNRS) we Francji, został 28.05. br. laureatem nagrody im. Ksawerego i Mieczysława Pruszyńskich, przyznawanej przez polski PEN Club za twórczość eseistyczną. Uroczystość odbyła się w warszawskim Domu Literatury.

Prof. Krzysztof Pomian jest wybitnym historykiem kultury, filozofem, historykiem i eseistą publikującym w języku polskim i francuskim. Urodził się w Warszawie w 1934 r. Po wybuchu wojny został wywieziony razem z rodziną do Kazachstanu. W 1946 r. wrócił do Polski.

W 1952 r. Krzysztof Pomian rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego i wstąpił do PZPR. Należał do radykalnej lewicowej młodzieży studenckiej zwalczającej stalinizm. W październiku 1956 r. organizował wiece studenckie na Politechnice Warszawskiej. W latach sześćdziesiątych wykładał na Wydziale Filozofii UW. Po wygłoszeniu w 1966 r. krytycznego referatu o PZPR został wykluczony z partii, a kiedy dwa lata później, w marcu 1968, poparł wystąpie-

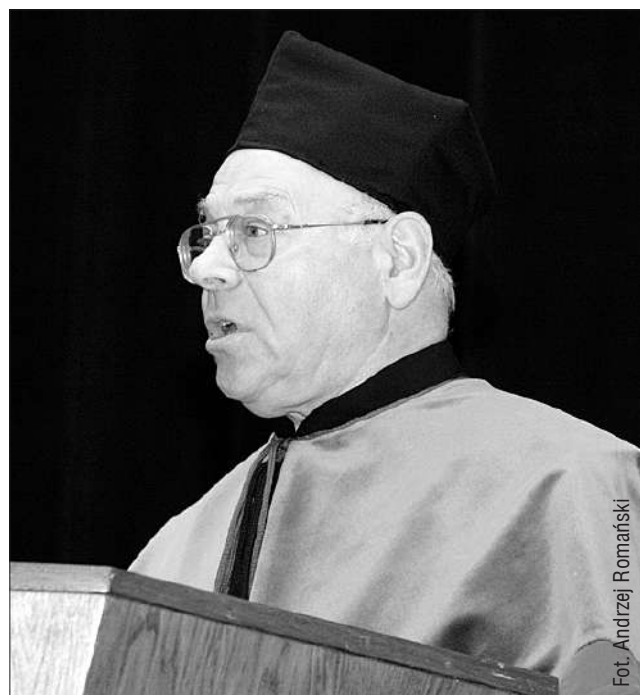
nia młodzieży studenckiej, został usunięty z uniwersytetu wraz z 20 innymi pracownikami tej uczelni, m.in. Leszkiem Kołakowskim.

Szykanowany przez władze, w 1973 r. wyemigrował do Francji. Podjął pracę w Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu. Współpracował także z pismem „La Débat” oraz ze środowiskiem paryskiej „Kultury”, gdzie był jednym z najbliższych współpracowników Jerzego Giedroycia. Wspierał działalność emigracyjnej opozycji. Od stycznia 2001 r. jest dyrektorem Muzeum Europy w Brukseli.

Profesor opublikował kilkaset pozycji poświęconych historii kultury. Wydał też kilka książek, m.in. „Europa i jej narody”, „Zbieracz osobliwości. Paryż–Wenecja XVI-XVIII wieku”, „Oblicza dwudziestego wieku: szki-

ce historyczno-polityczne”, „Wymiary polskiego konfliktu 1956-1981”, „Europa i jej narody”, „Przeszłość jako przedmiot wiedzy”.

oprac. ws



Nagroda dla prof. Sudoła

Prof. dr hab. Stanisław Sudół z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, doktor honoris causa UMK, został uhonorowany Polską Nagrodą Jakości w kategorii indywidualnej za całokształt twórczości naukowej. Wręczenie nagród odbyło się 11 listopada na Zamku Królewskim w Warszawie.



Polskie Nagrody Jakości przyznawane są od 1995 r. za wdrażanie koncepcji Zarządzania przez Jakość – ZPJ (Total Quality Management – TQM) – w polskiej gospodarce. Otrzymują je przedsiębiorstwa oraz osoby, które wniosły wyróżniający się wkład w opracowanie teorii TQM w Polsce lub opracowanie systemu w przedsiębiorstwie, albo też wniosły znaczący wkład w szkolenia w zakresie koncepcji Zarządzania przez Jakość zarówno w sensie praktycznym, jak i teoretycznym. Nagrodom patronuje Premier RP. (W.S.)

Milion euro dla toruńskiego fizyka

Dr Maciej Wojtkowski z Instytutu Fizyki UMK znalazł się wśród 20 laureatów prestiżowych Europejskich Nagród dla Młodych Naukowców (EURYI).

Nagroda dla młodych, wyróżniających się naukowców przyznawana jest od 2003 roku z inicjatywy European Heads of Research Councils (EuroHORCs) we współpracy z Europejską Fundacją Naukową (ESF), jednak Polska brała w niej udział po raz pierwszy. Wysokość nagród porównywalna jest z Nagrodą Nobla i waha się pomiędzy 900 tys. euro i 1,25 mln euro. Dr Wojtkowski otrzyma prawie 1,225 mln euro do zrealizowania na badania prowadzone w ciągu najbliższych 5 lat.

Obok naszego fizyka, jedynego laureata z Polski, wśród nagrodzonych znalazło się pięć osób z Francji, po cztery z Niemiec i Szwajcarii, trzy z Holandii oraz po jednej z Turcji, Czech i Szwecji. Średnia wieku laureatów to 33 lata.

Dr Maciej Wojtkowski (ur. 1975) zajmuje się fizyką medyczną (pracuje w Zakładzie Biofizyki i Fizyki Medycznej Instytutu Fizyki UMK). Wniósł znaczący wkład w rozwój badań okulistycznych w Polsce i na świecie dzięki skonstruowaniu tomografu do badania siatkówki oka, z którego to urządzenia korzysta już wiele grup badawczych oraz klinik okulistycznych na całym świecie.

Dr Wojtkowski pracował m.in. w Massachusetts Institute of Technology (USA), odbył staże na Uniwersytecie we Wiedniu oraz na Uniwersytecie w Kent w Canterbury. Jest stypendystą programów FNP „Start” i „Powroty”, laureatem stypendium tygodnika „Polityka”, realizuje grant Rektora UMK.

(ar, ws)



Jak Legia

Dnia 5 maja w Warszawie, podczas tradycyjnego przyjęcia dyplomatycznego z okazji Święta Narodowego Italii, JE Ambasador Republiki Włoskiej Anna Belfari-Melazzi wręczyła prof. Zbigniewowi Witkowskiemu z Wydziału Prawa UMK – nadany mu przez Prezydenta Republiki – Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Republiki. To wysokie odznaczenie włoskie zostało przyznane Profesorowi za jego wybitne zasługi dla popularyzacji dorobku prawnego Italii oraz za wkład w dzieło organizacji współpracy naukowej włosko-polskiej.

Ordine al Merito della Repubblica jest najwyższym orderem włoskim, traktowanym jako włoska Legia Honorowa. Wielkim Mistrzem Kapituły Orderu i jego Kawalerem w najwyższej klasie jest z urzędu Prezydent Republiki.

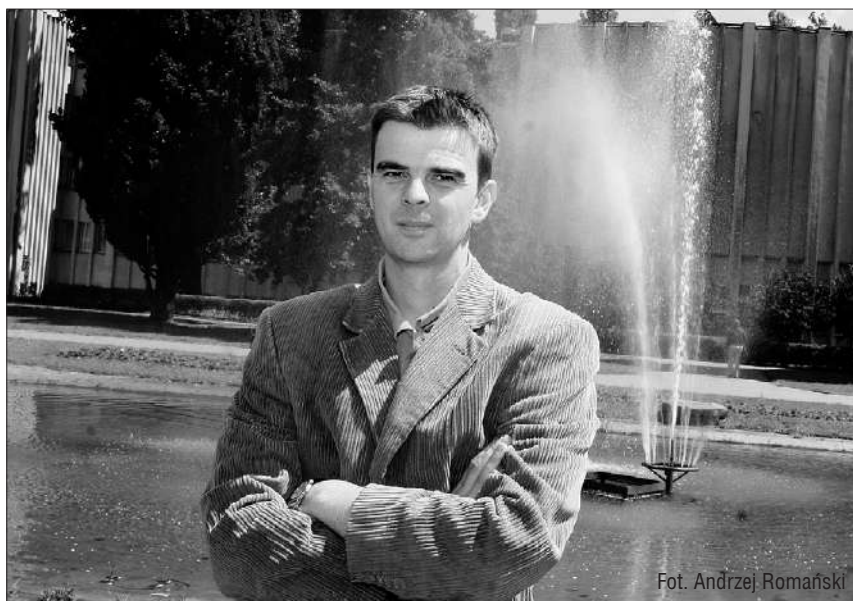
Prof. Z. Witkowski od 1959 r. związany jest z Toruniem. Tu kończył V LO i studia na Wydziale Prawa. Był dwukrotnie dziekanem Wydziału Prawa i Administracji UMK, w l. 1990–1994 był doradcą Szefa Kancelarii Senatu RP, od 1999–2002 członkiem Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, od 2006 r. jest członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, w której przewodniczy Zespołowi Prawnemu.

(n)



Fot. nadesłana

Prestiżowe stypendium



Fot. Andrzej Romański

Dr **Dominik Antonowicz** z Instytutu Socjologii UMK w czerwcu br. otrzymał prestiżowe stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej „Kolumb” na 10-miesięczny wyjazd badawczy do najlepszego na świecie ośrodka badawczego zajmującego się szkolnictwem wyższym (*Centre of Higher Education Policy Studies*), na Uniwersytecie w Twente w Holandii. Dr Antonowicz znalazł się w gronie 15 nagrodzonych młodych doktorów, jako jedyny naukowiec z naszego regionu.

Dr Dominik Antonowicz (ur. 1977) ukończył socjologię na UMK w 2001 r., doktorat obronił cztery lata później. W latach 2001–2002 studiował również na brytyjskim Uniwersytecie w Birmingham. Jest adiunktem w Zakładzie Socjologii Nauki oraz wicedyrektorem Instytutu Socjologii ds. organizacyjnych. Należy także do zespołu ekspertów Rzecznika Praw Obywatelskich do spraw reformy oświaty i nauczania akademickiego. Wśród zainteresowań naukowych dr. Antonowicza znajdują się szkolnictwo wyższe, społeczeństwo wiedzy, sport oraz kibice, a także teoria i praktyka polityki. Hobbistycznie interesuje się m.in. kulturą brytyjską, żużlem i innymi sportami zespołowymi (jako kibic) oraz boksem (jako zawodnik).

(rom)

Godło i barwy dla nowego wydziału



Fot. Andrzej Romański

Na ostatnim swoim posiedzeniu przed wakacjami (czerwiec br.) Senat podjął uchwałę w sprawie ustalenia godła i barw dla Wydziału Nauk Pedagogicznych.

Godło przedstawia stylizowane drzewo z dłońmi nauczyciela i ucznia, ułożonymi na księdze. Barwy są następujące: czarna toga i błękitna peleryna z białymi lamówkami.

Nową jednostką kierują: dziekan prof. dr hab. Aleksander Nałaskowski (na zdjęciu) i trzech prodziekanów: dr hab. Piotr Petrykowski, prof. UMK, dr hab. Beata Przyborowska, prof. UMK, i dr hab. Krzysztof Rubacha, prof. UMK.

Dziekanat ma swoją siedzibę przy ul. Fredry 6/8 (dawne pomieszczenia Instytutu Geografii).

Piętnasty wydział naszego Uniwersytetu rozpoczął swoją działalność 1 września br.

(ws)

Widać coraz więcej

Herb Prus Królewskich, herb województwa pomorskiego z czasów I Rzeczypospolitej oraz pięknie zdobiony drewniany strop odsłoniли już uniwersyteccy konserwatorzy, którzy prowadzą prace w sali im. Ludwika Kolankowskiego w Collegium Maius.

– Jestem dumna, że udało nam się to znaleźć! – mówi prof. Bogumiła Rouba, kierownik Zakładu Konserwacji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej. – To jeszcze nie wszystko, ściany na pewno kryją więcej, ale potrzeba trochę czasu, aby się o tym przekonać.

Prace w reprezentacyjnej sali budynku prowadzi zespół złożony z konserwatorów kamienia i malarstwa, historyków sztuki oraz artysty plastyka.

– W tej sali broniłam przed laty doktorat, więc odnoszę się do niej z wielkim sentymentem – stwierdza prof. Rouba. Pod jej kierunkiem polichromię na suficie odsłania mgr Solida Lim z Kambodży, od lat związany z UMK, a także czworo absolwentów konserwacji malarstwa i czwórka dyplomantów, jako osoby wspomagające. Przez kilka godzin dziennie stoją na rusztowaniu z uniesionymi rękami, sprawiając, że strop staje się coraz piękniejszy.

– Odsłanianie tych dekoracji jest czasochłonne, bo strop przemalowano siedmiokrotnie – mówi prof. Rouba. – W dodatku pierwsza warstwa kwiatowych dekoracji jest znacznie bardziej delikatna niż warstwy późniejsze, dlatego praca przy usuwaniu przemalowań wymaga dużej precyzji. Są miejsca, gdzie rysunek wici roślinnej jest ledwie czytelny, trzeba uzupełniać ubytki, płaszczyzny desek nasycić lakierami ochronnymi. Praca w niewygodnej pozycji, z rękoma nad głową i ciągle obolałym karkiem, też nie należy do najprzyjemniejszych, ale efekt końcowy wynagradza ten wysiłek.

Elementy kamienne wokół pięknych okien z witrażami oczyścił z nawarstwień farby i zakonserwował zespół pod kierunkiem prof. Jadwigi Łukaszewicz, kierownika Zakładu Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych. Natomiast niedawno do współpracy zaproszono prof. Mariana Arszńskiego i dr Joannę Kucharzewską, historyków sztuki, którzy podjęli systematyczne studia nad archiwalia-
mi, by znaleźć pełne materiały na temat wyglądu tej sali w przeszłości. Na końcu do pracy przystąpi prof. Edward



Panie profesor Bogumiła Rouba (z lewej) i Jadwiga Łukaszewicz w sali im. L. Kolankowskiego, gdzie prowadzone są prace



Jedno z odkryć

Saliński z Instytutu Artystycznego, a jego zadaniem będzie przygotowanie w ścisłej współpracy z konserwatorami koncepcji ostatecznej aranżacji pomieszczenia, a potem zaprojektowanie do niej wyposażenia dla sali. Dzięki takiemu współdziałaniu aula ma szansę stać się wnętrzem łączącym harmonijnie dawność ze współczesnością. Zespół poszukuje zdjęć, na których widać wnętrze pomieszczenia.

– Zwykle fotografowie koncentrowali się na ludziach, a nie na wystroju. Czekamy na wsparcie osób, które być może, pamiętają wystrój tej sali z czasów przedwojennych albo mają jakies zdjęcia w domowych szufladach – apeluje prof. Rouba. – Kolejnym krokiem będzie decyzja o tym, co z elementów dawnej dekoracji malarzkiej sali odsłonić i wyeksponować, a czego nie. Nie musimy przecież odsłaniać wszystkiego od razu. Jeśli nie wystarczy czasu lub środków finansowych, można ograniczyć się do najciekawszych fragmentów malowideł, a resztę – zabezpieczoną – pozostawić naszym następcom. Najważniejsze jednak, byśmy niczego nie zniszczyli.

UMK może liczyć na wsparcie z budżetu gminy, bo kilka lat temu budynek Collegium Maius wpisany został do rejestru zabytków. Lech Narębski, miejski konserwator zabytków, uważa, że szansa jest duża, ponieważ uniwersyteckie „odkrycie” jest udokumentowaniem sposobu dekorowania najważniejszych pomieszczeń w monumentalnych, reprezentacyjnych budynkach z przełomu XIX i XX wieku. W Toruniu do takich budynków należy Dwór Artusa, budynek Bractwa Kurkowego (dzisiejszy MDK) z pięknie zdobioną salą balową czy szkoła na rogu ulic Jęczmiennej i Prostej (znana obecnie jako „odzieżówka”).

– Wielkość i wystrój budynków szkolnych z tamtego okresu świadczą o tym, jak ogromną rolę państwo pruskie przywiązywało do szkolnictwa – mówi L. Narębski. – Proszę zwrócić uwagę na budynki I LO, V LO, czy właśnie dzisiejszego Collegium Maius UMK, gdzie początkowo mieściła się szkoła rzemieślnicza. W tamtych czasach nawet w byle wiosce najokazalszym budynkiem była szkoła.

Kinga Nemere-Czachowska
Zdjęcia: Andrzej Romański

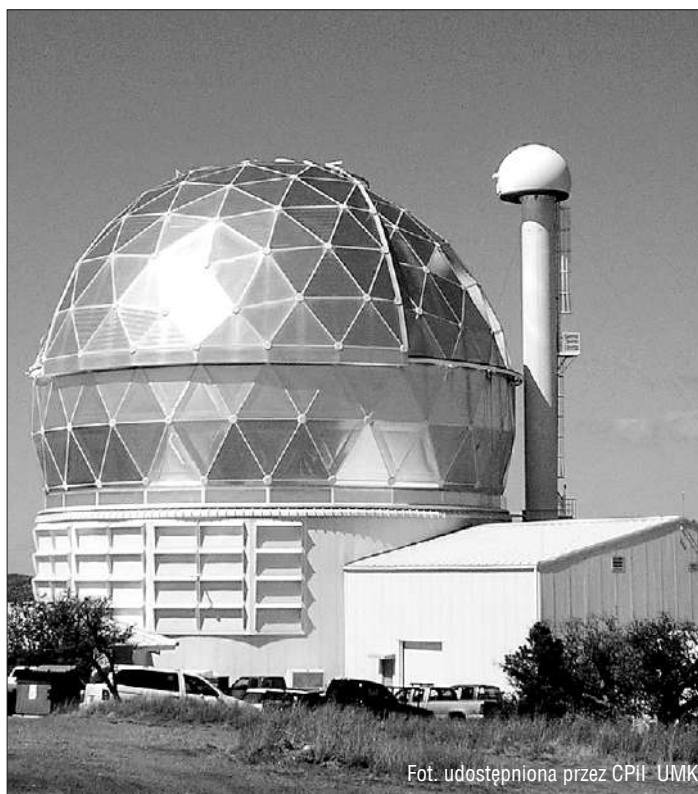
300 lat stąd

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że raz po raz toruńscy astronomowie dokonują spektakularnych odkryć. Tak jest i tym razem. Międzynarodowy zespół astronomów – kierowany przez dr. hab. Andrzeja Niedzielskiego z Centrum Astronomii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz prof. Aleksandra Wolszczana z Uniwersytetu Stanowego Pensylwanii, przy współudziale dr. hab. Macieja Konackiego z Centrum Astronomicznego Mikołaja Kopernika PAN w Toruniu – odkrył planetę o masie 4.6 masy Jowisza na orbicie wokół gwiazdy HD 17092.

To trzecia najmaszywniejsza gwiazda z planetą. Jest ona 2.3 razy cięższa od Słońca, a jej średnica jest dziesięciokrotnie większa. Gwiazda ta znajduje się w gwiazdozbiorze Perseusza, w odległości około 300 lat świetlnych, i nie jest widoczna tzw. nieuzbrojonym okiem. HD 17092 to tzw. czerwony olbrzym, gwiazda znacznie bardziej zaawansowana ewolucyjnie (starsza) niż nasze Słońce, które znajdzie się na podobnym etapie ewolucji za około 5 mld lat. Czerwone olbrzymy to gwiazdy, które wyczerpały już w swych jądrach wodór i ich źródłem energii jest wodór spalany w koncentrycznej otoczce, w miarę czasu „wędrującej” ku zewnętrznym warstwom gwiazdy. W efekcie centralne obszary gwiazdy, pozbawione już wodoru, zapadają się pod wpływem grawitacji, a zewnętrzne ekspandują. Gwiazdy te stają się coraz większe, a ich temperatury maleją – stąd nazwa.

HD 17092 b została odkryta jako pierwsza w wyniku szerokiego przeglądu prowadzonego we współpracy Uniwersytetu Stanowego Pensylwanii i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przegląd ten obejmuje około 1000 gwiazd zaawansowanych ewolucyjnie, których prędkości radialne monitorowane są teleskopem Hobby-Eberly w Teksasie (HET) już od czterech lat. Ogromne rozmiary tego teleskopu, o średnicy głównego zwierciadła 9.2 m, jednego z największych na świecie, pozwalają na precyzyjne pomiary prędkości słabych, niewidocznych gołym okiem gwiazd. Obecnie osiągana rutynowo dokładność prędkości w ramach przeglądu to około 5 m/s, czyli około 18 km/godz., prędkość, z jaką porusza się rowerzysta w trakcie weekendowej wycieczki.

Jak twierdzi dr hab. Andrzej Niedzielski, HD 17092 b to dziesiąta planeta przy gwiazdzie zaawansowanej ewolucyjnie – czerwonym olbrzymie. Planety przy gwiazdach



Teleskop Hobby-Eberly (HET) w Teksasie

tego typu znajdowane są bardzo rzadko, bowiem aktywność gwiazdy (plamy, pulsacje) bardzo utrudnia ultraprecyzyjne pomiary prędkości gwiazd, będące podstawą tego typu badań. Planeta krąży na orbicie nieco dalszej niż orbita Ziemi wokół Słońca, a okres jej obiegu jest jedynie o kilka dni krótszy od ziemskiego roku. Orbita ta jest jednak znacznie bardziej eliptyczna niż ziemską. Poszukiwania planet przy czerwonych olbrzymach pozwalają nam lepiej zrozumieć, jak działają mechanizmy odpowiedzialne za powstawanie planet, w szczególności przy gwiazdach bardziej masywnych niż Słońce. Badania te mają także na celu analizę takich układów planetarnych, jakim nasz stanie się w przyszłości.

A przyszłość ta, delikatnie rzecz ujmując, nie wygląda optymistycznie. W miarę wyczerpywania się wodoru w centrum naszego Słońca będzie ono „puchło”, także stając się czerwonym olbrzymem, i za kilka miliardów lat rozrośnie się do takich rozmiarów, że życie na naszej planecie nie będzie już możliwe. Wyparuje z niej cała woda. Ekosfera w Układzie Słonecznym, czyli obszar, w którym na powierzchni planety możliwe jest życie, przesunie się znacznie dalej od Słońca i w przyszłości, zanim znajdziemy inny przytulny układ słoneczny, być może, będziemy musieli przenieść się na jakiś czas na Marsa, a później na księżyc Jowisza lub Saturna.

Dokończenie na str. 25

Jak to się robi?

- Prędkości radialne gwiazd to składowe prędkości w kierunku patrzenia, czyli do i od obserwatora. Na poziomie dokładności niezbędnym do poszukiwania planet mierzone są skomplikowaną techniką opartą o prawo Dopplera.

- W przypadku planety znalezionej techniką pomiaru prędkości radialnych znane jest jedynie dolne ograniczenie jej masy. Wynika to z faktu, że nie znamy nachylenia orbity planety do kierunku, w jakim widzimy gwiazdę z Ziemi.

- Wiek gwiazdy (stara, nowa) należy rozumieć właśnie jako stan zaawansowania ewolucyjnego. Gwiazdy bardziej masywne ewoluują szybciej, więc ich czas życia liczony w latach jest krótszy niż

gwiazd mniej masywnych znajdujących się na tym samym etapie ewolucji.

- Obecnie znanych jest 236 planet w pozasłonecznych układach planetarnych. Prawie wszystkie z nich to planety przy gwiazdach podobnych do Słońca. Jedynie 10 z nich to planety przy czerwonych olbrzymach, a 4 na orbitach wokół pulsarów.

- W skład zespołu, który dokonał odkrycia, poza wspomnianymi już A. Niedzielskim, A. Wolszczanem i M. Konackim, wchodzi: mgr Grzegorz Nowak, doktorant w CA UMK w Toruniu, dr Gracjan Maciejewski, asystent w CA UMK w Toruniu, dr M. Shao i dr C. Gelino z Caltech/Jet Propulsion Laboratory w Pasadenie, dr M. Shetrone z Obserwatorium McDonald w Teksasie i prof. L. Ramsey z PennState.

Odsiecz z Torunia

Profesor Bogusław Dybaś z Instytutu Historii i Archiwistyki UMK, kierownik Zakładu Historii Europy Wschodniej, otrzymał pod koniec kwietnia br. nominację na dyrektora Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu.

Stacja Naukowa w Wiedniu jest jednym z sześciu przedstawicielstw zagranicznych PAN (najstarsze funkcjonują w Paryżu i w Rzymie). Placówka powstała na bazie Fundacji „Dom Polski”, która od roku 1917 działała w stolicy Austrii. W roku 1980 Fundację „Dom Polski” rozwiązano, a jej majątek przekazano Polskiej Akademii Nauk, która w październiku 1985 roku powołała Stację Naukową i rozpoczęła remont nieruchomości przy Boerhaavgasse 25, zakończony w roku 1997, dzięki czemu placówka zyskała dogodne warunki działalności. Oficjalne, uroczyste otwarcie Stacji nastąpiło 25 stycznia 1991 roku. Pierwszym jej dyrektorem został prof. Wacław Sakwa. Kolejnymi byli: Leszek Kasprzak, Roman Taborski, Jerzy Jerschina, Franciszek Grucza i Marian A. Hermann.

Podstawowym zadaniem Stacji jest kontynuowanie współpracy naukowej, promowanie nauki polskiej w Austrii poprzez organizowanie odczytów, konferencji i wystaw, nawiązywanie i rozwijanie naukowych kontaktów polsko-austriackich, pomoc dla polskich naukowców przebywających na terenie Austrii oraz współpraca z tamtejszymi organizacjami polonijnymi. Od roku 1994 przy Stacji działa „Klub Profesorów”, skupiający naukowców i artystów głównie z kręgów Polonii, który stanowi jej zaplecze intelektualne i naukowe, podejmuje działania mające na celu integrację środowisk polonijnych oraz wspieranie młodych naukowców i artystów pochodzenia polskiego mieszkających w Austrii. Dla realizacji tych zadań Stacja posiada bibliotekę z czytelnią, pokoje gościnne przeznaczone dla stypendystów i naukowców prowadzących badania naukowe, a także dla osób przybywających do Wiednia w ramach polsko-austriackiej współpracy kulturalnej, oraz dwie sale konferencyjne na 80 i 30 miejsc.

Ranga nowej funkcji oraz prestiż, jaki ta nominacja przynosi toruńskiej Alma Mater, wymagają, by osobę nowego dyrektora przedstawić Czytelnikom „Głosu Uczelni”.

Bogusław Dybaś urodził się 22 września 1958 roku w Warszawie. Rodzina Dybaśów kilkakrotnie zmieniała miejsce zamieszkania, by w roku 1969 osiąść w Gajewie (nieдалеко Golubia-Dobrzynia). W Toruniu zamieszkał Bogusław Dybaś z końcem nauki w Liceum im. M. Kopernika. Tu w 1977 roku rozpoczął studia historyczne (specjalizacja archiwalna) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika

(magisterium w roku 1981). Pracę doktorską dotyczącą *Sejmu pacyfikacyjnego w 1699 roku* przygotował i obronił w końcu 1987 roku pod kierunkiem swojego mistrza – profesora Jacka Staszewskiego. Na toruńskiej uczelni uzyskał też habilitację, na podstawie rozprawy *Fortece Rzeczypospolitej: studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku* (1998).

Po ukończeniu studiów przez 11 lat pracował w Pracowni Pomorskiej Instytutu Historii PAN (najpierw w Bydgoszczy, potem w Toruniu), a przez kolejne 10 w Zakładzie Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich Instytutu Historii PAN w Toruniu. Od roku 2001 pracuje w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK, gdzie jest kierownikiem Zakładu Historii Europy Wschodniej.

Profesor Dybaś jest członkiem wielu towarzystw naukowych, w tym m.in. TNT (od 1998 członek Wydziału I), PTH (w latach 2003–2006 członek Zarządu Głównego), Societas Jablonoviana w Lipsku (od 2001). Od roku 2001 jest prezesem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Toruniu oraz członkiem jego rady muzealnej. Jesienią 2006 roku został wybrany do Rady Naukowej Instytutu Herdera w Marburgu, a także został członkiem Rady Naukowej Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie. W latach 1994, 1997–1998 oraz 2002–2003 profesor Dybaś był stypendystą Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel. W latach 1998–2001 przebywał jako „wissenschaftlicher Mitarbeiter” w Lipsku w Geisteswissenschaftliches Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas.

W latach 1995–2003 był redaktorem naczelnym „Rocznika Toruńskiego”, a od roku 2004 jest redaktorem naczelnym jednego z najstarszych polskich czasopism historycznych, kwartalnika „Zapiski Historyczne”.

W obszarze zainteresowań naukowych profesora Dybaśa pozostają dzieje państwa polsko-litewskiego w epoce nowożytnej, historia instytucji stanowych w epoce nowożytnej, Inflanty i ich związki z Rzeczypospolitą, historia wojskowości w czasach nowożytnych, ze szczególnym uwzględnieniem architektury obronnej, oraz dzieje Torunia. W latach 1989–2006 ogłosił drukiem kilkanaście książek, opublikował kilkadziesiąt artykułów w czasopismach naukowych i pracach zbiorowych w Polsce, Niemczech, Estonii, Rumunii, na Łotwie, Litwie. Uczestniczył też w licznych konferencjach naukowych, organizowanych w kraju i poza granicami.

Profesor Dybaś jest społecznikiem, żywo interesującym się problemami „swojej małej ojczyzny”, dlatego aktywnie angażuje się w działalność społeczną, która jest dla niego



Fot. A. Dauksza-Wisniewska

pewnego rodzaju hobby. W ostatnich latach szczególnie intensywnie zajmował się toruńskimi cmentarzami. Od kilku lat – w ramach działalności Towarzystwa Miłośników Torunia – każdorazowo w dniu 1 listopada organizował zbiórkę pieniędzy na odnowę pomników zasłużonych torunian. W wolnych chwilach lubi spacerować lub odbywać dalsze i bliższe podróże. Kiedyś grywał w szachy. Jego ulubionym malarzem jest Anton van Dyck, którego obrazy oglądał w Ermitażu w Petersburgu i w Kunsthistorisches Museum w Wiedniu.

Żona Elżbieta jest z wykształcenia historykiem, starsza córka – Magdalena – w roku 2006 ukończyła socjologię na UMK i kontynuuje studia doktoranckie na pedagogice, młodsza – Małgosia – studiuje w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Kadencja nowego dyrektora będzie trwała cztery lata, w tym czasie profesor Dybaś zamierza kontynuować dotychczasową działalność Stacji, której cechą charakterystyczną jest rozbudowana współpraca z austriacką Polonią. Chce uczynić ze Stacji ambasadę polskiej nauki w Austrii, miejsce przyciągające zarówno przybyszów z Polski, jak i licznych polskich uczonych. Wiele przedsięwzięć będzie koncentrować się wokół przypadających w kolejnych latach ważnych, niekiedy wspólnych rocznic w dziejach Polski i Austrii, jak np. rocznica zakończenia pierwszej wojny światowej (1918) czy wojny w 1809 roku. Tym i innym tematom poświęcone będą organizowane przez Stację odczyty, spotkanie seminaryjne, konferencje i wystawy. Pragnie też wykorzystać do współpracy środowisko naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. O innych swoich zamierzeniach, przedsięwzięciach i planach nowy dyrektor obiecał powiedzieć redakcji „Głosu Uczelni” po kilku miesiącach pracy.

Szczegółowe informacje na temat historii i działalności Stacji Naukowej PAN w Wiedniu można znaleźć w Internecie pod adresem: www.viennapan.org

Anna Supruniuk

Sztuka pamięci

Czwartkowe południe, 22 marca br. Na korytarzach gmachu Wydziału Sztuk Pięknych przy ul. Sienkiewicza tłoczniej niż zwykle, a i przekrój pokoleń bardziej dostrzegalny. Studenci, młodzi artyści, ich nauczyciele, liczni przedstawiciele profesorskiego grona (także spoza „sztuk”), nestorzy toruńskiego środowiska kultury. Wiele z nich nie tylko pamięta, ale także świetnie znało i niekiedy nawet przyjaźniło się z bohaterami uroczystości, którymi byli profesorowie Bronisław Jamontt i Tymon Niesiołowski.

Podczas wspomnianej uroczystości na jednej ze ścian gmachu odsłonięto dwie tablice upamiętniające tych założycieli Wydziału Sztuk Pięknych. A o tradycji i żywej pamięci mówiono podczas spotkania wielokrotnie. Mówił o tym dziekan wydziału prof. Piotr Klugowski, gdy przypominał już ponad 200-letnie tradycje toruńskiego kształcenia artystycznego (Wydział Sztuk Pięknych uważany jest bowiem za spadkobiercę wileńskich dokonań na tym polu). Dziekan przypomniał też wielkie znaczenie Jamontta i Niesiołowskiego dla utworzenia wydziału na UMK. Pojawienie się w Toruniu artystów tej miary było bez wątpienia bardzo ważnym argumentem na rzecz decyzji skutkującej dziś tym, że Uniwersytet Mikołaja Kopernika jest jedynym polskim uniwersytecie posiadającym w swej strukturze wydział kształcący artystów plastyków.

Z uznaniem o poszanowaniu dla tradycji – także tych wileńskich i lwowskich – oraz upamiętnianiu przez społeczność Torunia ważnych osób dla Uniwersytetu mówił również rektor UMK prof. Andrzej Jamiołkowski. Wspominał o tym także prezydent Torunia Michał Zaleski, przypominając, że dowodem pamięci o współzałożycielach Wydziału Sztuk Pięknych są nie tylko od-



Fot. Andrzej Romański

słaniane tablice, ale także toruńskie ulice, od lat już noszące ich nazwiska. O trwaniu sztuki i jej twórców mówił także Wojciech Sobieszak, prezes firmy Nestle-Pacific, która była jedną z instytucji wspierających finansowo całe przedsięwzięcie.

Tablice z podobiznami Bronisława Jamontta oraz Tymona Niesiołowskiego wmurowano obok już wcześniejszej – upamiętniającej prof. Stanisława Borysow-

skiego. Czyżby w ten sposób rodziła się ... ściana tradycji wydziału? Na tablicach autorstwa dr hab. Alicji Majewskiej (Jamontt) oraz Andrzeja Borcza (Niesiołowski) znalazły się nie tylko podobizny profesorów, ale także skróty informacji o ich życiu i dokonaniach.

Serdeczne pozdrowienia oraz podziękowania za uczczenie pamięci ojca przesłał na ręce dziekana Klugowskiego Krzysztof Niesiołowski, który jak poinformowano,

Winicjusz Schulz

W rocznicę wizyty Papieża

Wyjątkowo bogato obchodził Toruń ósmą rocznicę wizyty papieża Jana Pawła II w Toruniu.

Już 27 maja w Ratuszu Staromiejskim otwarto wystawę pamiątek po Janie Pawle II zatytułowaną „Totus Tuus. Jan Paweł II”. Ekspozycja przygotowana przez krakowskie Muzeum Archidiecezjalne wcześniej była prezentowana m.in. w Paryżu i Florencji.

Dnia 2 czerwca na Jordankach podczas wielkiej uroczystości odsłonięto pomnik Jana Pawła II, a wieczorem w Fosie Zamkowej odbył się Koncert Papieski (z muzyką Wojciecha Kilara). W tym samym dniu w Muzeum Podróżników została otwarta wystawa zdjęć Artura Marięgo, osobistego fotografa Ojca Świętego. Należy przypomnieć, że A. Mari jest autorem ponad miliona zdjęć związanych z Papieżem.

Również UMK włączył się we wspomniane uroczystości – 5 czerwca ks. prof. Waldemar Chrostowski z Wydziału Teologicznego UMK wygłosił w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu wykład „Rozum i wiara w interpretacji Pisma Świętego”.

Tekst i zdjęcie: Wojciech Streich



Nabytki Muzeum Uniwersyteckiego

W ciągu niespełna trzech lat działalności Muzeum Uniwersyteckie wzbogaciło się o kolekcje sztuki i pamiątek, gromadzonych z myślą o ich naukowym i wystawienniczym wykorzystaniu „w przyszłości”. Wśród tych kolekcji trzeba wymienić kolekcję kilkudziesięciu obiektów sztuki światowej pozyskaną w darze od prof. Wiesława Litewskiego z UJ (pokazywaną wcześniej na Wydziale Sztuk Pięknych) oraz kolekcję Galerii Sztuki Polskiej na Obczyźnie, utworzoną w 2001 roku w Archiwum Emigracji BU. Tym samym, rozpoczynając działalność, Muzeum mogło organizować wystawy z własnych zbiorów oraz ze zbiorów Biblioteki. W efekcie, w latach 2005–2007 w Collegium Maximum oraz w innych muzeach w Polsce i za granicą (Litwa, Francja) prezentowanych było kilkanaście wystaw.

Działalność Muzeum stworzyła atmosferę zaufania, a to zaowocowało kolejnymi darowiznami. W ostatnich latach było to kilka tysięcy obiektów – w ogromnej większości dzieła sztuki artystów polskich tworzących w XX wieku na świecie.

Wystawa zatytułowana „Nabytki Muzeum Uniwersyteckiego w Toruniu w latach 2005–2007”, którą w dniu 5 lipca br. otworzyli Prorektor ds. Rozwoju i Informatyzacji prof. Grzegorz Jarzembski i dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej dr Mirosław Supruniuk, jest wyrazem wdzięczności i podziękowaniem dla darczyńców i dobroczyńców Biblioteki Uniwersyteckiej i Muzeum. Ich szczodrości i wspaniałomyślności Muzeum zawdzięcza, że wystawa ta się odbyła. Z braku miejsca pokazano fragmenty zaledwie czterech archiwów: Meli Muter (dar Bolesława i Liny Nawrockich), Stanisława Szukalskiego (dar Romana Romanowicza), Marka Żuławskiego (dar Maryli Żuławskiej) oraz Drian Galeries (dar H. Nałęcz).

Główną część ekspozycji stanowią jednak prace kilkudziesięciu artystów plastyków. Najcenniejsze i unikatowe w skali całego kraju są prace malarskie i akwarele Meli Muter – jednej z najwybitniejszych malarek polskich XX wieku (Muzeum pozyskało w formie depozytu rodziny Nawrockich prawie 500 obiektów) – to największy zespół dorobku artystycznego tej malarki na świecie. Rzadkim widokiem w zbiorach polskich są też prace olejne, a zwłaszcza akwarele i gwasze Marka Oberlandera z okresu „nicejskiego” (dar Haliny Oberlander liczył prawie 500 obiektów). Po raz kolejny w tym roku zaprezentowano kilka obrazów olejnych (z ponad stu znajdujących się w Muzeum) Marka Żuławskiego (dar Maryli Żuławskiej). Osobno pokazano przedmioty kultury materialnej: afrykańskiej, hinduskiej i inkaskiej (dar Aleksandra Wernera z Londynu).

Wystawę przygotowali: Joanna Krasnodębska, Aneta Jadowska, Mirosław A. Supruniuk, Sławomir Majoch, Jan Kotłowski.

Zdjęcia: P. Kurek



Z banku – uniwersytet

Reprezentacyjny budynek w stylu neo-renesansowym, położony w znakomitym punkcie, każdy bowiem, kto przez plac Rapackiego idzie zwiedzać toruńskie stare miasto, musi go dojrzeć. A i zainteresować się tą niezwykle udaną kopią niderlandzkiego, czy – jak chcą inni – północnoniemieckiego renesansu. Budowla ta dlatego jest tak blisko gotyckiego starego miasta, gdyż została umieszczona na miejscu jego muru obronnego oraz fosy. A w ogóle powstała z tego m. in. powodu, że ówczesna Rzesza Niemiecka – pod przewodnictwem cesarza Niemiec, będącego jednocześnie królem Prus – otrzymała ogromne reparacje wojenne od pokonanej Francji. W Toruniu powstała nowa poczta, przebudowano Dwór Artusa, zbudowano siedzibę sądów i straży pożarnej, dworzec miejski, kościół garnizonowy, szkołę przemysłową (dziś Collegium Maius), teatr i inne budynki.

Do powstania tak wielu nowych budynków w tym okresie czasu przysłużył się także rozwój gospodarki niemieckiej, co wywołało potrzebę nowoczesnej bankowości, a więc i wznoszenie specjalnie do tej właśnie służby przystosowanych budynków. Powstawały w całych Niemczech, więc zbudowano bank i w Toruniu, mimo że było to wtedy miasto nadgraniczne, gdzie rozwój gospodarczy był ograniczony. Ale miasto garnizonów wojсковых wymagało odpowiedniej oprawy finansowej. Nie dziwimy się zatem, że inwestorem imponującej budowli, o której tu mówimy, był Bank Rzeszy – Reichsbank – główna instytucja finansowa zjednoczonych Niemiec. W Toruniu – jak i w wielu innych miastach Drugiej Rzeszy, czy – jak kto woli – Cesarstwa Niemieckiego, potrzebny był okazały gmach oddziału Banku Rzeszy. I powstał, do tego w znakomitym miejscu.

Zaprojektowanie tej budowli powierzono Juliuszowi Habichtowi, absolwentowi Politechniki w Monachium – młodemu, ale już doświadczonemu budowniczemu. Działo się to w roku 1903. Dnia 22 I 1904 rozpoczęto budowę, którą zakończono 25 IV 1906 r., a trzy dni później nastąpiło uroczyste przekazanie obiektu Bankowi

Rzeszy. Głównym wykonawcą była firma „Knoch und Kallmeyer”, ale były także liczne firmy specjalistyczne jako podwykonawcy. Architekt realizował przekaz ideowy narzucony czy zasugerowany przez zlecniodawcę. Bank Rzeszy był przecież ważną niemiecką instytucją państwową, chodziło więc najpierw o to, by nawiązać do takiego stylu historycznego, który najbardziej odpowiadałby sugestii siły połączonej z dostojnością. Wzór taki znaleziono w renesansie holenderskim czy niderlandzkim,

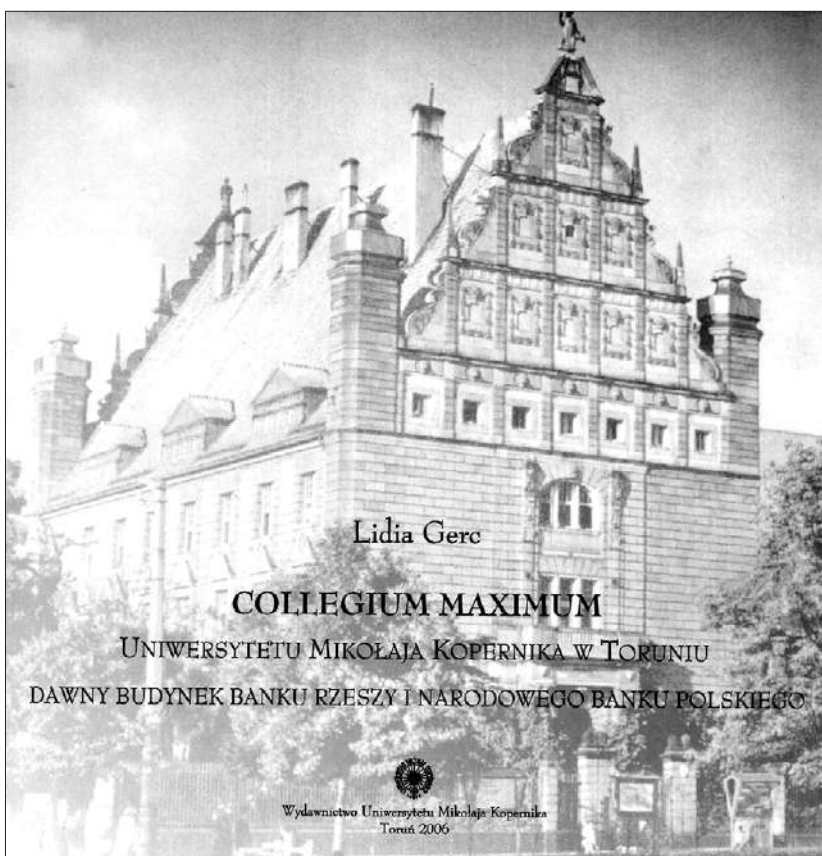
dostojności i powagi. Wysoki, dwuspadowy dach pokryty czerwonymi dachówkami. Trójkątne szczyty wykorzystano w celach dekoracyjnych, a podobną funkcję pełnią też cztery nadbrzeżne wieżyczki. Prace dekoracyjne są dziełem berlińskiego rzeźbiarza o nazwisku Kuehn. Szczyt południowy – nad głównym wejściem – zdobi wykonana z miedzianej blachy figura Fortuny, wysoka na 3,40 m. Została wykonana w Berlinie, a przedstawia młodą kobietę trzymającą welon czy też chustę, którą za-

pewne zamierza wręczyć komuś, kogo wybierze.

Wnętrze na parterze mieściło biuro dyrektora i przede wszystkim salę obsługi klientów. W ciągu stu lat swego istnienia była kilkakrotnie przebudowywana. Piwnice po części pełniły funkcje gospodarcze, po części natomiast zawierają niezwykle skutecznie zabezpieczony skarbiec, w którym przechowywano złoto i srebro, kosztowności, banknoty i papiery wartościowe. Całe pierwsze piętro to reprezentacyjne mieszkanie służbowe dla dyrektora, zaś drugie piętro to kilka skromniejszych mieszkań dla najważniejszych pracowników banku. Bardzo to pomysłowe i praktyczne – takie mieszkanie w miejscu pracy. Olbrzymie poddasze wykorzystywano jako skład czy magazyn. Koszt budowy

to 5,6 miliona ówczesnych marek. Bank Rzeszy posiadał i zajmował prezentowany budynek od momentu inauguracji do momentu przyłączenia Pomorza Gdańskiego oraz historycznej ziemi chełmińskiej do Polski, a dokładnie do 25 I 1920 r., kiedy to do gmachu przy dzisiejszym placu Rapackiego weszli pracownicy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Następnie została tu stworzona siedziba Banku Polskiego, który powstał w 1924 r. Oczywiście w czasie niemieckiej okupacji 1939-1945 znowu gmachem władał Reichsbank. W roku 1945 wprowadził się tu – właśnie utworzony – Narodowy Bank Polski, który istniał w tym miejscu kilkadziesiąt lat, nawet i w tym długim okresie, gdy stolicą województwa była Bydgoszcz, nie mówiąc już o tym dziesięcioleciu, kiedy było osobne województwo toruńskie.

Dokończenie na str. 23



który wówczas uznawano w Niemczech za północnoniemiecki. Chodziło też o wywołanie wrażenia pewności, trwałości i potęgi – stąd monumentalność budowli. Również szczegóły architektoniczne, jak i dekoracje miały „mówić” – zarówno o instytucji, która znajduje się w budynku, jak i o państwie, którego jest częścią – o jego potęgę, bogactwie, majestacie.

Jeśli zaś chodzi o stronę techniczną tego niebanalnego budynku, to został on postawiony na rzucie prostokąta, którego krótsze boki skierowane są na północ i na południe. Główne wejście i bogata fasada banku są skierowane na południe. Budynek jest murowany, a poza tym jego zewnętrzną elewację obłożono prostokątnymi płytami z kamienia, który zidentyfikowano jako tuf wulkaniczny. Jest on stosowany w niemieckim budownictwie od wieków, a nadaje obiektom, które otula, wyraz szczególnej

Toruń, młodość i nieubłagany zmierzch

Krystyna Rojszyk-Wolnomiejska urodziła się w 1937 roku w Poznaniu. Wojnę spędziła z rodzicami na Wołyniu i Lubelszczyźnie. Szkołę podstawową i liceum zaliczyła we Włocławku, następnie przez trzy lata pracowała w sławnej włocławskiej Celulozie, po czym zamieszkała w Toruniu i w 1962 roku uzyskała tytuł magistra na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMK. Potem był roczny staż asystencki u profesora Mikulskiego w pracowni hydrobiologii, a przez kolejne trzydzieści lat uczyła biologii w Technikum Ogrodniczym w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie do dziś mieszka. Po drodze było małżeństwo, macierzyństwo, śmierć rodziców, różne przypadki życiowe, lepsze i gorsze, wzloty i upadki, szczęście i smutek. Ma dwie córki, też nauczycielki, troje wnuków, jest na emeryturze i od lat hołubi porzucone zwierzęta.

Pisała prawie całe życie. Pierwszy wiersz napisała, gdy miała niecałe siedem lat, i był to utwór szalenie patriotyczny, nawiązujący do walki z niemieckim okupantem. Potem pisała stale: wiersze, opowiadania, młodzieńcze sztuki teatralne. Ale głównie była to poezja – towarzyszyła prawie wszystkim dniom jej życia – twierdzi, że gdyby miała napisać autobiografię, dałaby jej tytuł „życie wierszem pisane”.

W liceum była tak zwaną szkolną poetką, trochę publikowała w lokalnej prasie, w „Gazecie Kujawskiej”, „Tygodniku Morskim”, dzięki poecie i redaktorowi Wiesławowi Rogowskiemu miała „swoje pięć minut” w bydgoskim radiu. Dwukrotnie była laureatką Toruńskiej Wiosny Poetyckiej: trzecie miejsce za wiersz „Ja Eurydyka” i wyróżnienie za cykl „Z południa”. Dwa utwory znalazły się w wydaniem przez toruński ZSP „Almanachu Poezji 1966”, kilka trafiło do „Antologii Poezji 2001”.

Niestety, jest zodiakalną Rybą, na tyle chwiejną, że zbyt łatwo zrezygnowała z zabiegów o publikację swoich utworów, znając więc głównie jej bliscy. Jej życie, zafascynowanie przyrodą, pięknem i grozą świata są w tych wierszach. Bratowa Krystyny Rojszyk-Wolnomiejskiej nazywa ją „poetką ekologiczną”, a ona myśli, że tak naprawdę jest - „poetką serca”.

Poetka wybrała dla nas „kilka utworów z tak wielu, [...] poczynając od Torunia i pięknej młodości aż do nadchodzącego nieubłaganie zmierzchu”.

Z południa -1962 rok

5. Moravsky Kras

Ranki są tu zielone jak głęboka woda
W południe można widzieć jak pływają pstrągi
Lub odwiedzić podziemia wypełnione chłodem

*Zejsć po kamiennych ścieżkach aż do
wnętrza ziemi*

*I zdumieć się jak pięknie
Chociaż brak tu słońca
Pod wieczór czas nastaje żeby zwiedzić lasy
I z ciężkim biciem serca spojrzeć w dół ze skały*

Potem gdy dymią szczyty
Dobrze być zmęczonym
I nocą spać spokojnie bo powietrze czyste

Wędrowka – 1960 rok

Wszystkie drzewa wysokie
To nasz dach zielony
Biegą smukłym szeregiem lipy i topole
Rzadziej jasnozielone dłonioliste klony
A dalej w głębi sosny puszyste i wonne
Oblegają nas łąki ziołowym zapachem
Może to świerszcze pszczoły ocieżałe
trzmiele

Fioletowe firletki i drżące turzyce
 Płyniemy siwą rzeką
 Szosy szosy lśniąco
 Ucieczka z codzienności
 Nasze małe szczęście

*Lata osiemdziesiąte
– dziewięćdziesiąte*

Przemijanie

Czekam Ciebie
A czas biegnie
Miętko tupią godzin myszy
Miałki piach
Czy udajesz
Czy nie słyszysz

Rok za rokiem w wielkiej ciszy
Staje w drzwiach

Czekam Ciebie
Czas wciąż biegnie
Krążą sowy dni miesięcy
Wciąż ich więcej
Coraz więcej
Przyjdzie czas
Zasnuje mi twarz i usta
Beznadziejna
Wroga pustka
Miałki piach

★ ★ ★

Weszłam na most samotności
Smutek przede mną jak rzeka
Odchodzi moje miłości

*A droga jeszcze daleka
Weszłam na most samotności
Wiatrem pokrewna i ciszy
Kroczę nad rzeką ciemności
A drugi brzeg coraz bliższy*

★ ★ ★

*Ach to wchodzenie w dalekie cmentarze
To oświectanie grobów lampkami tęsknoty
To milczące spotkania z cieniami bez twarzy
I bezcielesnych dłoni nieuchwytny dotyk*

Ach, mokra cisza ziemi zapach zgniłych liści
I te chłodne czeluście gdzie zejdziemy
wszyscy

★ ★ ★

W wielkiej Świątyni Boga
Modłę się
Bardzo gorąco
Psy stoją
Przy moich nogach
Nade mną
Księżyc i słońce

Poprzez witraże gałązek
Blask płynie
Chłodny i czysty
Wysokie sklepienie wiąże
Zimowy Kościół bezlistny

★ ★ ★

Być pielgrzymem
Iść drogą
Nocować pod krzakiem
Budzić się razem z słońcem
I ptasią kapelą
Wędrować do wieczności
I spotykać ludzi
Którzy chlebem i wodą
Chętnie się podziela

Usłyszeć szelest trawy
I owadzie głosy
I dojść
I pić u źródła
I wzlecieć w niebiosy



Fot. nadesłana

Spotykajmy się

W dniach 9 i 10 września 2006 roku w Toruniu w ramach „Jesiennych Powrotów 2006” odbył się koleżeński zjazd absolwentów biologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Spotkaniu patronował dziekan Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi prof. dr hab. Jan Kopcewicz.

Na „Jesienne Powroty 2006” przybyli absolwenci z wielu roczników: z 1956 - po 50 latach od złożenia egzaminu magisterskiego, absolwenci z 1961, którzy postanowili spotkać się z okazji 50-lecia poznania się i rozpoczęcia pierwszego roku studiów, biolodzy z roczników 1985-2005, w tym wielu hydrobiologów.

Tajniki biologii molekularnej

Spotkania rozpoczęły się 9 września wspólnie z absolwentami różnych wydziałów. Po mszy św. w Kościele Akademickim Ojców Jezuitów w intencji społeczności akademickiej i złożeniu kwiatów pod pomnikiem Mikołaja Kopernika wszyscy uczestniczyli w oficjalnej części zjazdu w Auli UMK. Wysłuchali tam wykładu prof. dr hab. Andrzeja Tretyna pt. „50 lat rewolucji biologicznej”. Profesor Tretyn jest absolwentem naszego uniwersytetu. Ukończył biologię na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi w roku 1978 i pracuje naukowo na UMK. Obecnie jest kierownikiem Zakładu Biotechnologii i Pracowni Izotopowej oraz prorektorem do spraw nauki i współpracy z zagranicą.

We wstępie do wykładu profesor powiedział m.in.: „Proszę Państwa, kiedy kilka miesięcy temu, w zasadzie dwa miesiące temu, poproszono mnie, abym przygotował wykład na tak ważną uroczystość, jak Zjazd Absolwentów, nie miałem pomysłu, co mam Państwu powiedzieć, gdyż jako biolog, zdaję sobie sprawę, że wiedza biologiczna, która została nagromadzona w ostatnich latach, w ostatnich 50 latach, jest olbrzymia. W związku z tym stanąłem przed dylematem, co mam z tej wiedzy wybrać, i zdecydowałem się, że położę przede wszystkim główny nacisk na te badania, które określane są genetyką, biologią molekularną. Tak akurat się stało, że podwaliny pod biologię molekularną dały badania na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku. Dlatego też pozwoliłem sobie nazwać ten wykład „50 lat rewolucji biologicznej”, choć zdawałem sobie sprawę, że tak naprawdę rewolucja rozpoczęła się w latach czterdziestych XIX wieku, kiedy to Niemcy sformułowali teorię budowy organizmów żywych. I od tego

czasu rozpoczęła się wielka rewolucja. [...] Poznawano komórkę, pojawiła się tak zwana cytologia, czy biologia komórki, później biochemia i pod koniec lat 40, na początku 50. powstały podwaliny pod współczesną biologię molekularną. I proszę Państwa, chciałbym, aby ten mój wykład, który przewidziałem na pół godziny, odbył się jak gdyby w trzech aktach. Pierwszy będzie dotyczył tego, jak człowiek poznawał otaczającą go naturę, jak przez różne metody badawcze poznawał otaczający go świat, a następnie zaczął poznawać samego siebie, gdyż to zawsze było podstawową zagadką dla człowieka: kim jestem, jak powstałem, dokąd zmierzam. I to, dokąd zmierzam,



Karnawałowa herbata. Na zdjęciu (stoją od lewej): prof. Jadwiga Wilkoń-Michalska i prof. Melityna Gromadska

niewątpliwie związane jest z tym, że człowiek poprzez wiedzę, jaką posiada, jest nie tylko w stanie zrozumieć przyrodę, ale jest w stanie ją zmieniać, modyfikować i to w sposób nieograniczony”.

Wykład był ilustrowany przezroczami i wyjaśnił słuchaczom wiele pojęć z zakresu biologii molekularnej i genetyki, przybliżył najnowsze osiągnięcia z tych dziedzin.

Miłym akcentem zjazdu było wręczanie listów gratulacyjnych. Spośród biologów uhonorowani zostali: Barbara Horbaczewska, Krystyna Madey, Henryk Holz, Wiesław Kokociński, Antoni Rożej, Franciszek Śniedziewski, Tadeusz Witkowski.

Po oficjalnych sobotnich uroczystościach, obiedzie w Kasynie Wojskowym (stołówka akademicka przy ul. Gagarina została zlikwidowana), południowych spacerach po coraz piękniejszym Toruniu i spotkaniach w akademikach, w których przyjezdni nocowali, wieczorem spotkaliśmy się ponownie z kolegami z innych kie-

runków na uroczystej kolacji przy muzyce tanecznej. Zabawa trwała do białego rana.

Wracajmy nad Wisłę

Rano w niedzielę, 10 września, o godzinie 10, biolodzy gromadnie stawili się na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi. W Audytorium Darwina powitał zebranych dziekan prof. dr hab. Jan Kopcewicz, który mówił m.in. o kierunkach studiów na Wydziale, głównych trendach prac badawczych i bliskiej już przeprowadzce niektórych zakładów do nowego i nowoczesnie wyposażonego budynku.

Jedną z aktywniejszych grup absolwentów biologii są hydrobiolodzy, którzy w tym roku spotkali się pod hasłem „Wracajmy nad Wisłę”. Od lat osiemdziesiątych XX w. hydrobiolodzy pod kierunkiem profesora Gizińskiego prowadzą badania

dolnej Wisły, a szczególnie Zbiornika Włocławskiego. W Dobiegniewie nad zbiornikiem istnieje Badawcza Stacja Terenowa Instytutu Ekologii i Ochrony Środowiska. W oparciu o nią prowadzi się kompleksowe badania dolnej Wisły. Ich efektem jest już ponad 30 prac magisterskich, 5 doktoratów i kilkadziesiąt publikacji.

Stąd zrodził się pomysł, aby poprosić profesora Andrzeja Gizińskiego o wygłoszenie wykładu. Profesor swoje wystąpienie zatytuło-

wał: „Stopień wodny poniżej Włocławka: przyrodnicze nieszczęście czy niepowtarzalna szansa”. Przedstawione zostały w nim wyniki hydrochemicznych badań dolnej Wisły, przeprowadzonych przez Zakład Hydrobiologii Instytutu Ekologii i Ochrony Środowiska UMK we współpracy z innymi zakładami Instytutu i z Wydziałem Chemii UMK – są one zgodne z corocznie opracowywanym „Raportem o stanie środowiska” Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska i w sposób niebudzący wątpliwości obalają opinie o negatywnym wpływie stopnia we Włocławku na jakość wody w Wiśle. Głównym celem prowadzonych prac jest przedstawienie prawdziwego obrazu i funkcji Zbiornika Włocławskiego na jakość wody oraz prognoz przyrodniczych „zysków i strat”, jakie mogą wynikać z budowy stopnia wodnego w rejonie Nieszawy. Drugim ważnym celem jest podanie propozycji

Dokończenie na str. 15

minimalizacji zagrożeń mogących wystąpić przy ingerencji w istniejące środowisko ekologiczne.

Wykład spotkał się z dużym zainteresowaniem słuchaczy, którzy zadawali liczne pytania.

Na zakończenie ogólnego spotkania Izabela Walczyk podziękowała za życzliwość i pomoc w przygotowaniu zjazdu biologów w szczególności: dziekanowi prof. Janowi Kopcewiczowi, prof. Andrzejowi Gizińskiemu, dr. Andrzejowi Kentzerowi, dr. Pawłowi Napiórkowskiemu, Izabeli Oczi, a także oraz mgr Alinie Daukszy-Wiśniewskiej (absolwentce geografii) za przygotowanie drugiej już wystawy fotogramów obrazujących historię Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi.

Wystawy Aliny Daukszy-Wiśniewskiej

Trzeba podkreślić, że specjalnie przygotowywane wystawy na zjazdy biologów są ich tradycją. Pomysłodawczynią, autorką i ich wykonawczynią jest Alina Dauksza-Wiśniewska.

Pierwsza wystawa, w 2005 roku, pt. „Radosne chwile studiowania” poświęcona była pamięci pani profesor Jadwigi Wilkoń-Michalskiej. Autorka zebrała pamiątkowe fotografie, opracowała komputerowo (skanowanie, powiększenie, retusz, punktowanie), rozmieściła na planszach i wszystkie opisała. Ze zbiorów profesor Jadwigi Wilkoń-Michalskiej pochodzą fotografie kukiełek „symbolizujących poniekąd naukowców, podpatrzonych i uchwyconych, jak to się mówi, na gorąco”. Kukiełki występowały na herbatce karnawałowej w roku 1951 i śpiewały kuplety specjalnie napisane na tę okazję. Przyspiewka kukiełki symbolizującej profesora Józefa Mikulskiego miała tytuł „Wspomnienie profesora”. Oto jej tekst:

*Na zagłowie bywało cudnie.
Skwarne pamiętam południe:
Pan Lucjan psuje motory,
Pan Leon napelnia gąsiory,
Pani Tina smaży płotki,
Uśmiech ma na twarzy słodki.
Ubrana jak zawsze modnie.
Ach, bardzo, bardzo szkoda,
że teraz tak zimna woda,
i Drużno jest zbyt blisko,
nie można tam płynąć Wisłą
przez trzy tygodnie!*

Pan Lucjan był pracownikiem opiekującym się „flotyllą” Stacji Limnologicznej w Iławie. Pan Leon to dr Bittel, kierownik Stacji, pani Tina to wtedy dr Melityna Gromadska.

Na wystawie znalazły się również reprodukcje „dyplomów ma-

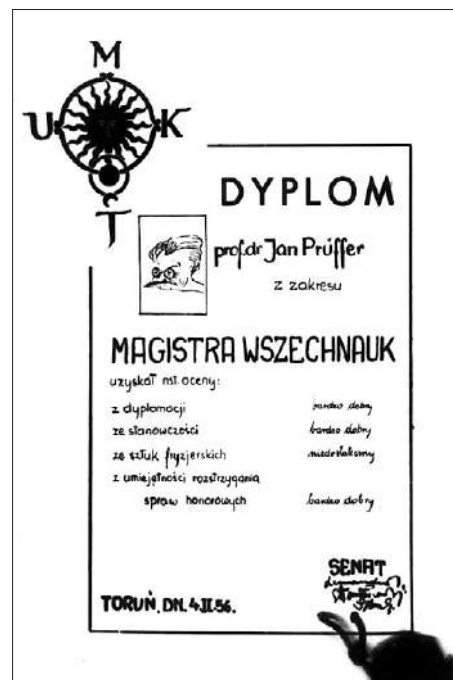
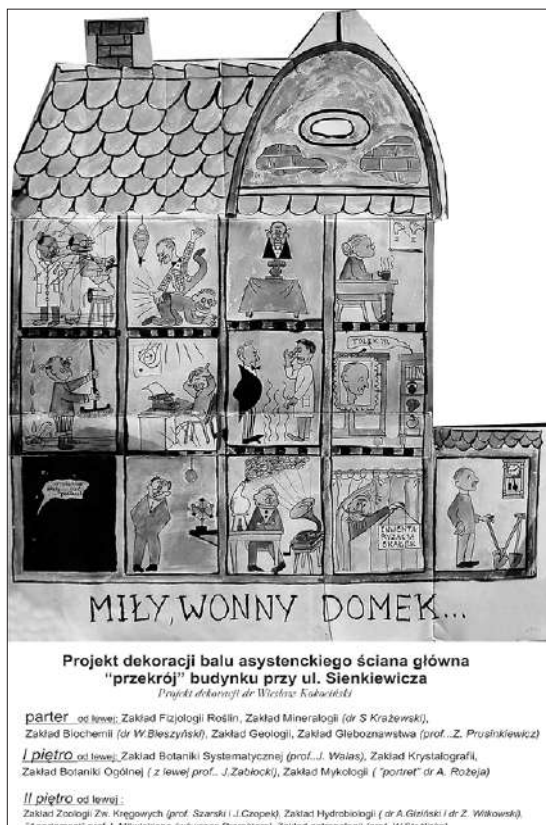
gistra wszech nauk” wręczanych w czasie balu. Dyplomy ukazywały w krzywym zwierciadle cechy niektórych pracowników naukowych BiNoZ. Profesor Jan Prüffer na dyplomie „magistra wszech nauk” miał następujące oceny: z dyplomacji – bardzo dobry, ze stanowczości – bardzo dobry, ze sztuk fryzjerskich – niedostateczny, z umiejętności rozstrzygania spraw honorowych – bardzo dobry.

Na balach wręczano również dyplomy uznania. Dyplomy otrzymali: mgr Ryszard Bohr za to, że mądrze i ciekawie głos zabiera w każdej sprawie, mgr Grażyna Czopkowska za sztukę koloryzowania, a mgr Stefan Strawiński za żłośliwości, którymi obdarza zebranych gości.

Tym, którym studia niepodzielnie kojarzą się z budynkiem BiNoZ przy ulicy Sienkiewicza, bardzo podobał się projekt dekoracji balu asystenckiego pt. „Miły, wonny domek”. W przekroju tego domku autor projektu, dr Wiesław Kokociński, umieścił satyryczne portrety jego ówczesnych „lokatorów”.

Umieszczone na wystawie fotogramy obrazują atmosferę przyjaźni, serdeczności, życzliwości, koleżeństwa wyczuwaną na Wydziale - mimo nie najlepszej atmosfery panującej wówczas na Uniwersytecie. Aby poszerzyć swoją wiedzę o tych latach, warto przeczytać opracowanie „Powstanie i pierwsze dziesięć lat UMK 1945-1956. Wybór źródeł”.

Drugą wystawę, w 2006 roku, Alina Dauksza-Wiśniewska zatytułowała „Biolodzy na starej fotografii, kolejne kartki albumu” i przygotowała na podstawie zbiorów własnych oraz zbiorów pocho-



dzących z Zakładu Fizjologii Zwierząt, z Zakładu Taksonomii, z Zakładu Biologii Komórki i ze zbiorów prywatnych: profesor Jadwigi Wilkoń-Michalskiej, doc. Norberta Wolnomiejskiego, prof. Wojciecha Kądzeli, dr. hab. Andrzeja Kentzera, doc. Sabiny Wąsowskiej, dr. Teresy Lewandowskiej i mgr Izabeli Walczyk.

Fotogramy z lat 1947–1970 podzielone zostały na trzy części tematyczne: pracownicy i studenci, w pracowniach i w terenie.

Dziękujemy Alinie Daukszy-Wiśniewskiej za jej ogromną pracę, pomysłowość i obietnicę kontynuowania wystaw na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi oraz za to, że część fotogramów umieszczona zostanie na stronie internetowej Stowarzyszenia Absolwentów UMK.

Prosimy o przysyłanie pamiątkowych zdjęć na adres Stowarzyszenia, obiecujemy zwrot po zeskanowaniu.

Następny zjazd biologów odbędzie się za dwa lata, oczywiście we wrześniu - w czasie „Jesiennych Powrotów 2008”. Kontakty, które są możliwe dzięki „Jesiennym Powrotom”, mają duże znaczenie dla uczestników, pozwalają cieszyć się z serdecznych spotkań z naszymi wspaniałymi nauczycielami akademickimi i z kolegami ze studiów, z życzliwości i miłych przyjęć przez obecnych pracowników UMK. Wysłuchując wykładów i zwiedzając pracownię naukową, rozszerzamy naszą wiedzę. Możemy być dumni, że nasz uniwersytet i Wydział Biologii i Nauk o Ziemi ciągle się rozwijają, powstają nie tylko nowe kierunki, nowe pracownie badawcze, ale i nowe obiekty – coraz bardziej funkcjonalne i wyposażone w światowej klasy aparaturę.

„Jesiennie Powroty” zaspokajają sentymentalną potrzebę wracania do lat studenckich, więc nie rezygnujmy z nich..... SPOTYKAJMY SIĘ!

Izabela Walczyk

Nauka wrażliwości

Z prof. WŁODZIMIERZEM KARASZEWSKIM, dziekanem Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK,
rozmawia Winicjusz Schulz

– Ci wielcy artyści tworzą krąg osób, którym nie jest obojętny los dziecka chorego i ułomnego. Dlatego są z nami.

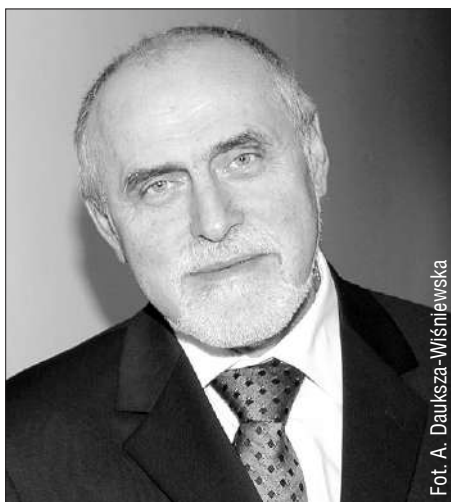
– Czy nie jest to swoisty paradoks, że wydział kształcący studentów w najbardziej komercyjnych dziedzinach, takich jak zarządzanie i marketing oraz ekonomia, organizuje najbardziej znane i spektakularne imprezy charytatywne na UMK?

– To nie jest paradoks. Ekonomia jest nauką o racjonalnym gospodarowaniu, prowadzącym do pomnażania stanu posiadania, o działalności biznesowej. Pragniemy, by toruńska ekonomia wyróżniała się ukazywaniem wartości biznesu odpowiedzialnego. Odpowiedzialny biznes wymaga uznawania podmiotowości człowieka w każdych okolicznościach. Nie wystarczy jednak mówić, że człowiek jest najwyższą wartością. Nie wystarczą wykłady o odpowiedzialności każdego, kto w jakikolwiek sposób decyduje o losie drugiego człowieka. Trzeba pokazywać przykłady, a przede wszystkim próbować własnymi czynami świadczyć o tej prawdzie. Trzeba dać też szansę, by młody człowiek doznał satysfakcji, pochylając się nad człowiekiem potrzebującym. Nie ma bardziej potrzebującego człowieka od dziecka ułomnego, cierpiącego, opuszczonego. To dziecko lepiej niż wykład najwybitniejszego profesora nauczy wrażliwości.

– Jak doszło do nawiązania kontaktów z placówką w Grabiu – to siostry się do Was zgłosiły czy sami odnaleźliście ten dom dziecka?

– Od wielu lat pracownicy i studenci Wydziału podejmują wysiłek niesienia wsparcia dzieciom chorym i osieroconym. Byliśmy w różnych sierocińcach, aż w końcu odnaleźliśmy Dom Pomocy Społecznej Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelakualnie w Grabiu. To nie siostry nas znalazły – one nie mają czasu na poszukiwania – to my znaleźliśmy ten Dom. Wybraliśmy to miejsce poruszeni losem dzieci ułomnych, trudną sytuacją materialną Domu, będąc przy tym pod wielkim wrażeniem niezwykłego, wręcz heroicznego oddania osób prowadzących Dom – sióstr Zgromadzenia Św. Elżbiety, nauczycieli i innych zatrudnionych tam pracowników.

– Dochód z dorocznych grudniowych koncertów przekazywany jest na dom dziecka prowadzony przez siostry zakonne w Grabiu. Dlaczego akurat dla tej placówki, skoro jest tyle innych, także



Fot. A. Dauksza-Wisniewska

bardzo potrzebujących wsparcia i prowadzących też szczytną działalność?

– Są w Polsce i na świecie liczne miejsca, gdzie nie trafia żadna pomoc bądź jest jej zbyt mało. My pozostaniemy jednak w Grabiu. Tamtejszy Dom potrzebuje dużej pomocy. To, co my wnosimy, jest przysłowiową kroplą w morzu potrzeb. Jednak w naszej działalności charytatywnej chodzi o coś więcej – o upowszechnianie idei. I chyba dzięki dzieciom z Grabia to się udaje. Z inicjatywy naszego studenta młodzież uniwersytecka wsparła pod koniec ubiegłego roku toruński Młody Las, nasi studenci włączyli się do pomocy dzieciom Afryki. Ten wzniecony ogień już nie wygaśnie, gdy rozpoczną oni działalność zawodową. Biznes w ich wydaniu z pewnością będzie odpowiedzialny.

– Ile środków przez te lata udało się na ten cel zebrać? I co za nie zrobiono?

– Nie chciałbym odpowiadać na to pytanie. Tu nie najważniejsze są kwoty. Ważne, że udaje się nam poszerzać krąg osób i instytucji wspierających Dom.

– Przygotowanie dorocznej imprezy to także spore wyzwanie logistyczne. Co jest w nim najtrudniejsze?

– Każdym koncertem pragniemy ukazać przesłanie naszej działalności i jednocześnie dostarczyć widzom coś niepowtarzalnego, oryginalnego, twórczego – na miarę Uniwersytetu. Chcemy zaprezentować spektakl wzniosły, niezwykły. Stąd nasze koncerty są niepowtarzalne. Waleoryginalności wymaga dużego zaangażowania wszystkich wykonawców. Przygotowanie koncertu trwa wiele miesięcy. Trudne jest przygotowanie Auli. Trzeba ją odpowiednio nagłośnić, po-

trzebnę są specjalne urządzenia dla oświetlenia sceny. Nie mamy środków na ten cel – pozostają jedynie wpływy ze sprzedaży tanich biletów. Stąd ważna jest sprzedaż odpowiedniej ich liczby. Niestety – koncert jest zbyt mało popularny w samym Uniwersytecie. Na szczęście dzięki temu, że stał się już ważnym wydarzeniem artystycznym miasta i regionu, Aula jest pełna, a nawet zaczyna brakować biletów.

– Dorobiliście się liczne grono toruńskich artystów, którzy od lat są wierni Waszej imprezie. A jak reagują tzw. gwiazdy, gdy prosicie, aby zechciały gratis wystąpić na charytatywnej imprezie?

– To prawda – mamy znakomitych toruńskich artystów. Przede wszystkim Krzysztofa Zarembę, wybitnego toruńskiego muzyka, który swój niezwykły talent i wielkie serce bez reszty oddał służbie naszej idei. To dzięki niemu i koncertom mamy swój wydziałowy świetny chór GAUDIO AFFECTI. Są również gwiazdy – popularni i jednocześnie wielcy artyści. Ostatni koncert zaszczylił Wiesław Komasa – jeden z najwybitniejszych aktorów scen polskich, mistrz słowa, profesor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, nauczyciel wielu polskich artystów. Jego genialne recytacje spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem widzów. Ci wielcy artyści tworzą krąg osób, którym nie jest obojętny los dziecka chorego i ułomnego. Dlatego są z nami.

– Czy byli i takie gwiazdy, które odmawiały darmowych występów lub zbywały Was stwierdzeniami w rodzaju „teraz nie mogę, może kiedyś”?

– Dotąd nigdy argumentem nie były pieniądze, a raczej inne zajęcia – wcześniej zaplanowany koncert czy spektakl. Nie było też przypadku, bym odniósł wrażenie, że ktoś poproszony o udział w koncercie chciał mnie zbyć.

– Spójrzmy jeszcze na te koncerty w szerszym kontekście. Z pewnością wzbogacają one wizerunek Uczelni – nie tylko jako miejsca „uprawiania nauki” czy kształcenia studentów?

– Myślę, że tak jest rzeczywiście. Ale jest coś więcej – Uniwersytet jest miejscem szczególnym nie tylko ze względu na uprawianą naukę. To jest miejsce krzewienia wartości humanitarnych. Tu nie chodzi tylko o wizerunek, ale przede wszystkim o budowanie tożsamości Uniwersytetu. Prawda, solidarność, odpowiedzialność – to uniwersalne wartości tworzące najsilniejszy fundament tożsamości. Tym wartościom służą koncerty.

– Dziękuję za rozmowę.

Trzeba coś dawać innym

Z mgr EWA WAYS, absolwentką biologii na UMK (1961 r.), rozmawia Danuta Seweryn-Ciesielska

– Na poprzednim Zjeździe została Pani wymieniona jako osoba, której działalność społeczna i zawodowa zasługuje na duży szacunek i uznanie, chociaż nie zajmowała się Pani robieniem tzw. kariery, a codziennym obowiązkiem nie towarzyszyły fanfary czy błysk fleszy.

– Nie spodziewałam się takiego wyróżnienia i szczerze mówiąc, trochę mnie to zaskoczyło. Odkąd jestem na emeryturze, bywam na tych zjazdach prawie każdego roku, łącząc je ze spotkaniami kierunkowymi biologów i naszej grupy harcerskiej IDA (Instruktorska Drużyna Akademicka), która w 2007 roku obchodzi 50-lecie powstania. I to jest swego rodzaju fenomen, że członkowie tej drużyny spotykają się do dzisiaj, chociaż są już rozproszeni po kraju, mieszkając w Warszawie, Łodzi, Szczecinie, Olsztynie, Wrocławiu, czy nawet poza granicami. Po prostu w Toruniu był jakiś szczególny klimat, atmosfera, sprzyjająca nawiązywaniu trwałych przyjaźni. Spotykamy się w różnych miejscach, a w Toruniu nadal jest grupa osób z dawnej IDY, jak Zbyszek Nawrocki, Teresa Nemere, Beata Chomicz, Jan Tajchman, Barbara Karamać i inni.

– Czyli wspomnienia z okresu studiów w Toruniu są niezapomniane?

– W okresie studiowania w Toruniu nauczyłam się bardzo wiele. Nie tylko tego, co zostało uwiecznione w indeksie. Utkwił mi w pamięci choćby taki obrazek. Kilka dni po zamieszkaniu w baraku przy ul. Mickiewicza, a był to rok 1956, ktoś zapukał do naszego pokoju. Na grzeczne „włazł” w drzwiach ukazała się pani docent Izabella Mikulska. Przedstawiła się jako opiekunka roku, na stole postawiła torebkę cukierków i zaczęła nas pytać, jak się urządziliśmy, czy nie mamy jakichś problemów, kłopotów. Po takiej lekcji, przez wszystkie lata mojej pracy w szkole bez namysłu odwiedzałam uczennice w internacie, na stancjach, w domach. Atmosfera życzliwości, wręcz troskliwości, jaką stwarzali nasi wykładowcy na UMK, zachęcała mnie do przyjmowania podobnej postawy wobec młodzieży szkolnej. Toruńscy nauczyciele akademicki pozostali zawsze wzorem do naśladowania.

– I poszła Pani w ich ślady, wybierając pracę z młodzieżą...

– Po ukończeniu biologii miałam propozycję pozostania na uczelni. Ale było to niemożliwe ze względów finansowych, gdyż asystentom płacono wówczas tyle, że ledwo starczało na niezbędne opłaty. A moich rodziców nie było stać na dokładanie do mojego utrzymania. Wróciłam więc do rodzinnego miasta i podjęłam pracę w Zespole Szkół Medycznych w Radomiu. Bardzo



Fot. A. Dauksza-Wiśniewska

Ewa Ways (z domu Wiech), pseudonim na studiach – „Pestka”. Pochodzi z Radomia. Podczas studiów była nie tylko wzorową studentką, ale także społecznikiem. Należała do Instruktorskiej Drużyny Akademickiej, Ligi Ochrony Przyrody i PTTK. Zdobywała kwalifikacje przewodniczkę w regionach swojego pobytu. Przez 34 lata pracowała jako nauczycielka biologii w Zespole Szkół Medycznych w Radomiu, uzyskując nieprzeciętne rezultaty w działalności pedagogicznej i wychowawczej. W latach 1993-99 była także zatrudniona w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym w tymże mieście. Od kilkunastu lat jest cenioną wolontariuszką w hospicjum przy „Caritas” w Radomiu, opiekującą się ludźmi chorymi i samotnymi.

lubiłam swoją pracę, miałam dobry kontakt z młodzieżą, chwalono mnie za umiejętność przekazywania wiedzy. Uważam, że właśnie do szkolnictwa powinny trafiać osoby dobrze przygotowane do tej roli, niekoniecznie „przeciętniaczy”. Byłam w tym szczęśliwym położeniu, że pracowałam w szkole resortowej, która nie podlegała władzom oświatowym, kuratorium, i mogłam sobie pozwolić na realizowanie autorskiego programu, bo nikt mi się nie wtrącał, nie mieszał. Po latach przyszła do szkoły nowa nauczycielka i widząc moje zaangażowanie, powiedziała: Pani Ewo, pani się w tej szkole marnuje... Nie zniechęciło mnie to, lecz starałam się jeszcze bardziej rozwinąć swoje możliwości, zgodnie z ewangeliczną zasadą, że to, co się otrzymało za darmo (talenty, zdolności), należy rozwijać i przekazywać innym. W ogóle mogę powiedzieć, że jestem wielką szczęściarą, bo przez całe życie robiłam to, co lubiłam i jeszcze mi za to - nieco - płacili.

– Pani Ewo, ma pani jeszcze wiele innych pasji, jak chociażby krajoznawstwo

czy ekologia. Mimo statusu emerytki wciąż jest Pani aktywna w tych dziedzinach, i nie tylko tych.

– I wciąż narzekam na brak czasu, nie wiem, co to znaczy nudzić się. Jestem zapalonym regionalistą. Jeszcze w czasach studenckich zrobiłam pierwszy kurs przewodnicki, a potem następne. W szkole prowadziłam koło PTTK. Jak niedawno odwiedzili mnie znajomi z Torunia i oprowadziłam ich po Radomiu, dziwili się, że w takim pięknym mieście mieszkam. Prowadzę też zajęcia ekologiczne i prof. Giziński śmieje się, że prowadzam dzieci tam gdzie żabki się kochają. Muszę jednak podkreślić za profesorem, że jestem ekologiem, a nie ekofilem.

– Wspominano też na Zjeździe o Pani zaangażowaniu w pracę wolontariacką na rzecz chorych przebywających w hospicjum. Nie każdego stać na takie poświęcenie. Ludzie na ogół boją się śmierci, przechodzenia na tamtą stronę, jak to się łagodniej określa.

– Z mojego doświadczenia wiem, że aby móc towarzyszyć człowiekowi umierającemu, najpierw trzeba się pogodzić z... własną śmiercią, przyjąć to jako fakt, który nas czeka nieuchronnie. Rodziny często pozbywają się umierającego z domu, do jakiegoś zakładu, gdziekolwiek. Nawet gdy mają warunki do zapewnienia opieki. Po prostu boją się, nie umieją się zachować. Chory wie, że musi umrzeć i rodzina wie, ale nawzajem sobie tego nie powiedzą, dają wymijające odpowiedzi. Ja jestem zdania, że nie można umierającego oszukiwać, trzeba dać mu możliwość pogodzenia się z losem, załatwienia swoich spraw, wyrażenia ostatniej woli itp. – bo inaczej to on dodatkowo cierpi.

– Jakie są motywy Pani działalności hospicyjnej, czy wynikają z pobudek religijnych?

– Oczywiście, że tak! Nie podjęłabym się tego, gdybym nie umiała z pełnym przekonaniem powiedzieć umierającemu, że życie nasze nie kończy się, tylko się zmienia, że śmierć nie jest przepaścią, lecz bramą, przez którą przechodzi się z życia do życia. Powołałam się tutaj na słowa umierającego papieża Jana Pawła II. To jest zresztą zasada hospicyjna, którą kierują się wolontariusze. Często przychodzą do nas ludzie, którzy zetknęli się ze śmiercią kogoś bliskiego lub sami jej uniknęli, bo np. nowotwór okazał się wyleczalny. Ja teraz muszę oddać to, co dostałam – mówię, i pochylają się nad pacjentami hospicjum. To jest taka piękna misja.

Wiesław Arkadiusz Kokociński

(1932–2007)

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 26 lipca 2007 roku odszedł od nas dr Wiesław Arkadiusz Kokociński, wieloletni kierownik Muzeum Przyrodniczego UMK.

Dr Kokociński urodził się 12 stycznia 1932 roku w Krotoszynie Wlkp. Pochodził z rodziny urzędniczej o tradycjach patriotycznych. Maturę uzyskał w Liceum Ogólnokształcącym prowadzonym przez Kongregację Księżę Filipinów w Gostyniu Wielkopolskim.

W pierwszej połowie lat 50. studiował biologię, najpierw na Uniwersytecie Poznańskim (1950-1952) i na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracę magisterską napisał u profesora Jana Prüffera.

W latach 1956-1965 był asystentem w Pracowni Entomologii Stosowanej u wspomnianego prof. Jana Prüffera, następnie adiunktem u prof. Izabelli Mikulskiej, po wcieleniu Pracowni do nowo powstałego Zakładu Zoologii Systematycznej. Absolwenci biologii mile wspominają prowadzone przez niego zajęcia.

Pracę doktorską obronił w 1965 roku. Promotorem jego doktoratu – „Studia biometryczne nad wzrostem kądziołków przednich w rozwoju postembrionalnym pająka *Agelena labrinthica* (Clerck)” – była profesor Izabella Mikulska.

14 listopada 1973 roku zostało powołane Muzeum Przyrodnicze UMK, dzięki intensywnym staraniom prof. Mikulskiej i prof. Józefa Mikulskiego oraz poparciu ówczesnego rektora, prof. Witolda Łukaszewicza. Rektor powierzył opiekę nad tą jednostką dr. W. Kokocińskiemu, który kierował nią do maja 1997 roku, kiedy przeszedł na emeryturę. Muzeum stworzył od podstaw; dzięki jego zaangażowaniu, żmudnej, pełnej poświęcenia pracy i głębokiej wiedzy przyrodniczej, budziło ono zachwyt i uznanie zwiedzających, stając się wizytówką nie tylko Wydziału, ale i Uczelni.

Początki były trudne. Właściwie poza źle zaprojektowanymi pomieszczeniami (zbyt wiele okien) nie było nic, nawet podłogi. Trzeba było włożyć wiele żmudnej pracy, aby można było wystawić pierwsze ekspozycje. Do obsługi, zamiast planowanych 6 etatów, przyznano 3 – dwa specjalisty i jeden woźny. Kierownik wraz z mgr. Krystynem Górskim i woźną Benedyktą Piórkow-



Fot. A. Dauksza-Wiśniewska

ską osobiście budowali gabloty, wykonywali napisy, naprawiali i konserwowali okazy, często mocno nadgryzione przez żab czasu, i nie tylko.

Pierwsza kolekcja, jaką dr Kokociński przygotował z mgr. Górskim, to kolekcja 12 tysięcy motyli prof. Jana Prüffera, którą trzeba było uporządkować, poddać zabiegom konserwatorskim, częściowo oznaczyć i skatalogować.

Pierwszych eksponatów dostarczyły zakłady naukowe Instytutu Biologii. Później były dary z różnych szkół i od osób prywatnych. Dr Kokociński szczególnie ciepło wspominał panią Marciniak, nauczycielkę z Grudziądza, i Michała Golińskiego, kapitana żeglugi wielkiej, którzy nie szczędząc czasu i często własnych pieniędzy, zwozili różne okazy. Dzięki nim placówka posiada wiele bardzo cennych i rzadkich eksponatów.

W 1977 roku Muzeum Przyrodnicze UMK sprawowało patronat nad rejsem naukowym Bałtyckiego Centrum Wykształcenia Morskiego w Gdyni, w którym uczestniczył Wiesław, jako II oficer i naukowiec. Opracował program naukowy rejsu, dotyczący fauny litoralu ujść rzek i stoków Bałtyku.

W okresie 1978-1979 prowadził zajęcia dla studentów z zakresu gromadzenia zbiorów, preparowania i konserwowania zbiorów przyrodniczych.

W latach jego działalności urządzono około 20 wystaw o różnorodnej tematyce przyrodniczej.

Całe swoje życie zawodowe związał z Wydziałem Biologii i Nauk o Ziemi UMK.

Niezwykły człowiek, tytan pracy, o szerokich zainteresowaniach. Jako asystent, brał czynny udział w spotkaniach towarzyskich na Wydziale, ubarwiając je wykonanymi własnoręcznie pomysłowymi dekoracjami, których wiele projektów przetrwało do dziś, np. słynny „Wonny domek”, czyli Instytut Biologii przy ul. Sienkiewicza. Jest także autorem wielu ciekawych karykatur pracowników Wydziału.

Lubił podróże, szczególnie żeglownię. Godzinami mógł o nich opowiadać, i to z jednakową pasją o rejsie po Jezioraku, jak i po Atlantyku, a że miał wyjątkowy dar przekazywania w niezwykle barwny sposób informacji, słuchało się go z wielką przyjemnością.

Żywo interesował się naszym uniwersytetem, zwłaszcza jego historią, chętnie dzielił się informacjami z wydarzeń, w jakich uczestniczył.

W latach 1980-1986 był wykładowcą zoologii i ekologii na uniwersytecie w Sétif (Algieria) oraz na studiach podyplomowych w Sétif i Tlemcen. Również ten okres wykorzystał na stworzenie dużej kolekcji algierskiej (znajduje się w Muzeum) – głównie składającej się z bezkręgowców: skorpionów i innych pajęczaków, owadów charakterystycznych dla terenów pustynnych, a także roślinności sucholubnej z Sahary i Wyżyny Szotów oraz z gór Atlas. Warto dodać, że będąc w Algierii, udało mu się złowić jednego z największych chrząszczy drapieżnych biegaczowatych *Anthia venator*, który jest endemitem saharyjskim i do tego tam bardzo rzadkim.

Był członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, Centre International de Documentation Arachnologique (CIDA) w Paryżu. W Polskim Towarzystwie Zoologicznym w latach 1976–1979 był przewodniczącym Oddziału Toruńskiego.

Na ubiegłorocznym Zjeździe Absolwentów został mu wręczony list gratulacyjny z okazji uzyskania dyplomu magisterskiego przed 50 laty.

Pochowany został w grobie rodzinnym na Powązkach w Warszawie.

**Alina Dauksza-Wiśniewska,
Izabela Walczyk, Wojciech Streich**

Irena Szczurek (1938–2007)

U progu wakacji doszła do Stowarzyszenia Absolwentów UMK smutna wiadomość: 8 lipca zmarła po długiej chorobie Irena Szczurek, w niecałe 10 miesięcy po nagłej śmierci męża Tomasza. Pożegnaliśmy ją 11 lipca na Cmentarzu Komunalnym w Toruniu.

Irena Kautz urodziła się 27 września 1938 roku w Bydgoszczy. Uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego nr 2 im. Adama Mickiewicza w Bydgoszczy, gdzie maturę zdała w 1956 roku. Po kilku miesiącach podjęła studia na kierunku fizyka na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Początkowo codziennie dojeżdżała z Bydgoszczy - a trzeba było niekiedy wstawać o 4.00, aby zdążyć na ranne wykłady - później zamieszkała wraz z koleżanką w Toruniu, w wynajętym pokoju. Z okresu studiów wspominają ją koledzy jako osobę bardzo koleżeńską, przyjazną ludziom, choć kontakt z nią utrudniały wspomniane dojazdy z Bydgoszczy.

Tak się złożyło, że ja także znałam Irenę z tego okresu, bo na II roku fizyki prowadziłam wtedy zajęcia z astronomii ogólnej; w roku akademickim 1957/58 była wśród 31 studentów. Pamiętam jej wyraźny podpis na liście obecności: Kautz Irena. I odnalazłam w moim notesie, że na egzaminie po II semestrze otrzymała ocenę bardzo dobrą. To musiało być w czerwcu 49 lat temu...

Pracę magisterską pisała Kautz pod kierunkiem dr Apolonii Wrzesińskiej, tytuł brzmiał: „Termoluminescencja siarczku cynku aktywowanego miedzią”. Praca została oceniona jako bardzo dobra. Egzamin magisterski odbył się 28 czerwca 1961 roku przed komisją złożoną z prof. Aleksandra Jabłońskiego, doc. Wandy Janusowej i doc. Zenona Czerwińskiego, chemika, ówczesnego prodziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UMK. Wynik egzaminu brzmiał: bardzo dobry.

Dr Apolonia Wrzesińska współpracowała w owym czasie z Przemysłowym Instytutem Elektroniki (PIE), nic więc dziwnego, że kilkoro z jej magistrantów, wśród nich Irena Kautz, została zaraz po ukończeniu studiów tam zatrudnionych. Irena rozpoczęła pracę w Pracowni Elek-



troluminescencji PIE, początkowo jeszcze w prowizorycznym pomieszczeniu przy ul. Bażyńskich, potem przy ul. Młodzieżowej. Rok później, na jesieni 1962 roku, rozpoczął również pracę w PIE mój zmarły mąż, Henryk Iwaniszewski.

Pod koniec 1961 roku na przyjęciu z okazji ślubu koleżanki i kolegi z PIE poznała swego przyszłego męża, Tomasza Szczurka, który studia z fizyki ukończył 2 lata wcześniej i był już asystentem, potem starszym asystentem w Katedrze Fizyki Doświadczalnej UMK. Państwo Szczurkowie doczekali się dwójki dzieci.

Irena Szczurek pracowała 29 lat przy ul. Młodzieżowej, a jej zakład pracy nazywał się najpierw PIE, potem Instytut Technologii Elektronowej (ITS), a wreszcie Zakłady UNITRA-CEMI, gdzie Irena kierowała całym wieloosobowym zespołem produkującym diody.

W listopadzie 1990 roku wskutek rozwijającej się choroby nowotworowej musiała zrezygnować z pracy. Ale gdy tylko stan jej się polepszył, gdy choroba została zatrzymana na kilka lat, włączyła się do pracy społecznej na rzecz innych, cierpiących tak jak ona sama, których trzeba

było wspomagać, podnosić na duchu. Należała do liderów ruchu Amazonek, jakiś czas była nawet przewodniczącą na okręg toruński.

Absolwenci fizyki z rocznika 1961 byli z sobą bardzo życzliwi, toteż utrzymywali z sobą cały czas kontakty koleżeńskie, organizowali spotkania po 30, 40 latach po skończeniu studiów. Ostatnie spotkanie, zaplanowane na 50-lecie rozpoczęcia studiów na jesieni 2006 roku, odbyło się nieco wcześniej, wszyscy bowiem zjechali się na pogrzeb Tomasza Szczurka, 23 września ubiegłego roku. A gdy 8 lipca 2007 roku nadeszła wiadomość o odejściu Ireny Szczurek, natychmiast rozdzwoniły się telefony, z jednego końca Polski na drugi, a nawet do innych krajów, bo to przecież był okres wakacyjnych wyjazdów. I w dniu 11 lipca przyjaciele stawili się licznie, przerywając wakacje, przybywając z daleka, gdzieś znad morza i znad jezior, solidarnie, aby pokazać, że w ostatniej drodze chcą jeszcze towarzyszyć swej koleżance.

Irena i Tomasz Szczurkowie od początku należeli do Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Tomasz był przez długie lata przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, a Irena – członkiem Rady Stowarzyszenia. Gdy tylko zdrowie jej pozwalało, zjawiała się na posiedzeniach Rady, raz na kwartał. Ostatni raz była jeszcze na jesieni ubiegłego roku, przynosząc fotografię zmarłego męża do artykułu, jaki ukazał się w grudniowym „Głosie Uczelni”.

Bardzo dzielnie zniosła nagłe odejście Tomasza, została sama w swym domu na toruńskim osiedlu Wrzosa. córka i syn bardzo się starali jej pomagać. Mam w pamięci długą rozmowę z Ireną w jej domu w ubiegłym roku. Podziwiałam jej niesłychany hart ducha, spokój, szerokie zainteresowania, ale i talenty organizacyjne. Bo przecież bardzo systematycznie, stopniowo, przygotowywała swoje spodziewane odejście. Powoli dojrzewała do tego odejścia....

Pozostajemy wdzięczni Irenie za piękny wzór życia, za głębokie zrozumienie, że każdy ma tu jakieś zadanie do spełnienia, i za pogodę, i uśmiech, jakim do końca obdarzała swoje otoczenie.

Cecylia Iwaniszewska

PS Składam serdeczne podziękowania przyjacielom Ireny, którzy zechcieli mi podać parę szczegółów z jej życia. Informacje dotyczące ukończenia studiów pochodzą z Archiwum UMK. C.I.

Karty z życiorysu

Tomasz Szczurek, długoletni pracownik naukowy Instytutu Fizyki UMK i profesor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, zmarł 19 września 2006 r. Stało się to nagle i niespodziewanie. Dla najbliższej rodziny, współpracowników, znajomych był to prawdziwy wstrząs, zaskoczenie. Tym odczuciom dawano wyraz podczas uroczystości pogrzebowej, w której uczestniczyło liczne grono fizyków z Torunia i Bydgoszczy oraz wielu kolegów z okresu studiów z całego kraju. A oto jak śp. Tomasz Szczurek utrwalił się w pamięci przyjaciół i współpracowników.

Prof. dr hab. Franciszek Rozpłoch: Tomasz Szczurek urodził się 29 grudnia 1934 r. w Łączkach Jagiellońskich na Podkarpaciu. Rodzice jego byli nauczycielami szkół podstawowych. Był najmłodszym w licznej rodzinie. Podobnie jak jego starsi bracia otrzymał staranne wykształcenie podstawowe, średnie i wyższe (fizyka na UMK 1954–1959). Miałem przyjemność studiowania z nim na tym samym roku fizyki, a następnie współpracy w tej samej grupie naukowej, kierowanej przez profesora Kazimierza Antonowicza. Już w czasie studiów Tomek dał się poznać jako zdolny student i bardzo szczerzy, uczynny i prawy człowiek. W czasie przygotowywania pracy magisterskiej, a później rozprawy doktorskiej wykazywał bardzo dobre przygotowanie teoretyczne, a szczególnie wielki talent w realizowaniu prac doświadczalnych i konstruowaniu precyzyjnej aparatury. W pracy dyplomowej dał tego dobry przykład, opracowując wraz z Zygmuntem Turlą oparty o ich koncepcję wzmacniacz fazoczuły, który został wykorzystany następnie do budowy spektrometru EPR. Aparatura do pomiaru podatności magnetycznej węgla amorficznego, tzw. waga Faradaya, została również przez niego zaprojektowana i wykonana.

Zatrudniony został pod koniec 1958 r. w grupie prof. K. Antonowicza (...). W drugiej połowie lat sześćdziesiątych bardzo ściśle współpracowaliśmy, prowadząc wiele cennych dyskusji naukowych, co stało się podstawą naszych owocnych badań. Łączyła nas bardzo serdeczna przyjaźń, która przetrwała do ostatnich dni jego życia. Po przejściu dr. hab. Tomka Szczurka do Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego (obecnie Uniwersytetu), gdzie otrzymał nominację na profesora uczelnianego, nasze kontakty naukowe rozluźniły się, ale rzadsze spotkania w Instytucie Fizyki były za to jeszcze bardziej serdeczne. Jego nagłe odejście bardzo głęboko wstrząsnęło mną i moimi najbliższymi. Straciliśmy człowieka wielkiego serca i umysłu.

Dr Jerzy Wieczorek: Tomasz Szczurek tytuł doktora nauk fizycznych otrzymał w roku 1968 za pracę pt. *Wkład niesparowanych elektronów w magnetyczne własności węgla*. Promotorem pracy był prof. Ka-

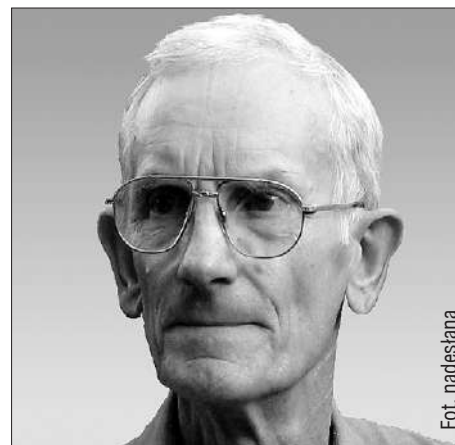
zimierz Antonowicz. W roku 1972 dr T. Szczurek wyjechał na dwuletni staż naukowy do Instytutu Fizyki na Uniwersytecie w Windsor (Kanada). Staż odbywał w pracowni prof. Mordechaya Schlessingera. Pracę zaczął od zaprojektowania i zbudowania nowoczesnego spektrometru, umożliwiając go badanie pierwiastków ziem rzadkich w zakresie próżniowego nadfioletu. Następnie wraz z prof. Schlesingerem wykonali i opublikowali całą serię prac dotyczących tej tematyki. Współpraca tych dwóch badaczy trwała kilkanaście lat i dr T. Szczurek wielokrotnie odwiedzał laboratorium prof. M. Schlessingera, przebywając tam na dłuższych lub krótszych stażach naukowych. Wykonane na tej aparaturze badania zostały przedstawione w roku 1984 w jego pracy habilitacyjnej zatytułowanej *Widma absorpcyjne kryształów $\text{CaF}_2: \text{RE}^{3+}$ w zakresie próżniowego nadfioletu*.



Tomasz Szczurek w karykaturze prof. L. Jeśmanowicza

przyrządy, na których członkowie tej grupy mogli wykonywać badania. Wymienić tu należy spektrometry do badania elektronowego rezonansu paramagnetycznego i jądrowego rezonansu magnetycznego. Prowadził też wykłady z podstaw elektroniki oraz kierował pracownikami elektronicznymi, gdzie projektował nowe zadania i napisał skrypt dla studentów. Tomasz Szczurek kochał przyrodę – góry, wodę i las. Zimą każdego roku jeździł w górach na nartach, latem pływał na żaglówce uniwersyteckiej, która dzięki jego dbałości służyła przez całe lata wielu osobom.

Prof. dr hab. Piotr Malinowski, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Techniki UKW w Bydgoszczy: Profesor Szczurek



związał się z naszym uniwersytetem od 1995 r., obejmując kierownictwo Zakładu Elektroniki i Informatyki Instytutu Techniki, które sprawował do chwili przejścia na emeryturę w 2005 r., ale nadal pracował u nas. Był bardzo cenionym i lubianym, choć wymagającym, nauczycielem akademickim. Prowadził wykłady, ćwiczenia i laboratoria z przedmiotu, na którym znał się jak mało kto – elektroniki. Wypromował wielu magistrów i licencjatów. Był wybitnym specjalistą elektronikiem, twórcą wielu przyrządów i aparatury pomiarowej, której wykonanie wymagało dużej wiedzy, umiejętności, cierpliwości i staranności. I takimi cechami właśnie wyróżniał się Profesor Szczurek. Dodać do nich należy niezwykle krytyczny stosunek wobec swoich prac, niezwykłą skromność, życzliwość i gotowość do udzielania pomocy. Jeszcze w lipcu br. dzięki jego pomocy i zaangażowaniu uruchomiony został spektrometr EPR na pasmo X w Katedrze Fizyki naszego uniwersytetu. Wspomniane cechy sprawiły, że był człowiekiem budzącym podziw i powszechny szacunek.

★★★

Do słów kondolencji i żalu oraz wspomnień o Zmarłym dołączyli także wyrazy smutku koleżanki i koledzy ze Stowarzyszenia Absolwentów UMK: Tomasz Szczurek mimo dojazdów do uczelni bydgoskiej żywo interesował się sprawami macierzystego uniwersytetu. Od chwili powstania Stowarzyszenia Absolwentów UMK był członkiem naszej organizacji, wraz z żoną Ireną, także absolwentką toruńskiej fizyki. Od 10 lat przewodniczył Komisji Rewizyjnej SA. Niezmiennie obowiązkowy i dokładny, ostatnie sprawozdanie przedstawił na Walnym Zjeździe Stowarzyszenia 9 września 2006 r. Był człowiekiem wielkiej pracowitości, skromnym, niezwykle życzliwym, otwartym na potrzeby bliźnich. Zachowamy Go we wdzięcznej pamięci.

Opracowały: D.C., C.I.

2006 rok

23 sierpnia, 31 sierpnia i 6 września

– Na posiedzeniach zarządu omawiano i ustalono szczegóły scenariusza XII Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2006”. Napisano projekt regulaminu walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Ustalono listę członków rady, którym kadencja kończy się we wrześniu 2006 roku.

Przygotowano 104 listy gratulacyjne z okazji 50-lecia uzyskania dyplomu magisterskiego na UMK.

9 i 10 września – Odbył się XII Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2006” (patrz strona 2 i 4 okładki).

W drugiej części zjazdu odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Stowarzyszenia; przewodniczącym zebrania został Stanisław Krause, zastępcą Cecylia Iwaniszewska, a sekretarzem Danuta Seweryn-Ciesielska.

Rzeczowe i finansowe sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za okres od września 2005 do września 2006 roku złożyła prezes Barbara Bielicka. Podstawową działalnością było wypełnianie zadań zawartych w statucie. Odbyło się 13 posiedzeń zarządu i 4 posiedzenia rady. Zorganizowano XI Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2005”, który zgromadził około 300 uczestników. Odbyły się też oddzielne spotkania kierunkowe: biologów z roczników 1985–2005, hydrobiologów z wielu roczników, fizyków i chemików. W omawianym okresie liczba członków Stowarzyszenia wynosiła ponad 1200 osób, w tym około 40% emerytów i rencistów. Składka członkowska pozostała bez zmian – 20 zł rocznie dla osób pracujących i 10 zł rocznie dla emerytów, rencistów, doktorantów i studentów. W dalszym ciągu bolączką jest nieregularne opłacanie składek przez wielu członków.

Działalność merytoryczną i finansową Stowarzyszenia i jego Rady oceniła również Komisja Rewizyjna. Wniosek Komisji o udzielenie absolutorium dla zarządu i rady zebrani przyjęli jednogłośnie.

W imieniu Rady Stowarzyszenia Absolwentów UMK członek zarządu Ewa Zalewska zaproponowała następujące zmiany w statucie:

- § 30 punkt 1 – powinien mieć następującą treść: „Zwyczajne Walne Zebranie jest zwoływane przez Radę Stowarzyszenia raz na sześć lat w okresie trwania „Powrotów”, wówczas dokonywany będzie wybór 20 członków Rady”

(dotychczas Zwyczajne Walne Zebranie zwoływano raz na 2 lata i wybierano połowę członków Rady – 15 osób).

- § 36 punkt 5 – zmienia się na: „kadencja Zarządu trwa 6 lat” (dotychczas kadencja Zarządu trwała 2 lata).

Powyższe propozycje są uzupełnieniem zmian zatwierdzonych przez Walne Zebranie w dniu 3 września 2005 roku – są ich logiczną konsekwencją. Zaproponowane zmiany przyjęto z 1 głosem wstrzymującym się, bez głosów przeciwnych.

Zgodnie z obowiązującym statutem, odbyły się wybory uzupełniające do Rady Stowarzyszenia, gdyż jej 16 członkom we wrześniu 2006 roku zakończyła się kadencja. W wyborach jawnych członkami zostali: Teresa Bronowska, Marian Duchnowski, Irena Gęsicka, Zofia Godziszewska, Roman Kaczorowski, Edmund Kamiński, Maria Kowalewska, Jan Matusiak, Jolanta Mazurkiewicz-Jaworska, Henryk Pliszka, Marian Urbański, Gabriela Van de Beek, Izabela



Fot. A. Dauksza-Wiśniewska

Walczyk, Lesław Wiekiera, Ewa Zalewska, Leszek Zuchowski.

Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Absolwentów UMK podjęło uchwały zobowiązujące Radę Stowarzyszenia do

- zmiany wysokości (podwyższenia) składki członkowskiej oraz podjęcia działań dotyczących lepszej ścieżalności składek;
- opracowania nowego statutu Stowarzyszenia Absolwentów UMK, uwzględniającego przepisy prawa o stowarzyszeniach, przepisy o organizacjach pożytku publicznego oraz potrzeby Stowarzyszenia zgodnie z przepisami Unii Europejskiej;
- sporządzenia regulaminów klubów i kół Stowarzyszenia;
- rozważenia możliwości podjęcia działalności gospodarczej przez SA UMK, co przyczyniłoby się do zwiększenia środków na działalność finansową;

- rozważenia możliwości podjęcia przez SA UMK projektów europejskich.

29 września – Odbyło się posiedzenie Rady Stowarzyszenia. Obrady prowadził Stanisław Krause. Zatwierdzono protokół z XII Zjazdu. Spośród 30 członków rady, w głosowaniu jawnym, wybrano Barbarę Bielicką na Prezesa Zarządu SA UMK. Wybrano również 10 członków zarządu.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego 20 września br. Tomasza Szczurka, który od wielu lat pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Ustalono, że członkowie tej Komisji pracować będą w następującym składzie: Waldemar Cywiński, Kazimierz Krupa, Jan Polewczyński, i spośród siebie wybiorą przewodniczącego.

5 października – Ukonstytuował się Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów UMK (patrz strona 23).

Ustalono najważniejsze zadania zarządu i rady:

- Zgłoszenie do Krajowego Rejestru Sądowego zmian personalnych w Zarządzie SA UMK.
- Zgłoszenie do Krajowego Rejestru Sądowego zmian w statucie zatwierdzonych przez Walne Zebranie Stowarzyszenia Absolwentów UMK w dniu 9 września 2006 roku.
- Zgłoszenie do władz rektorskich UMK nowego składu zarządu.
- Uaktualnienie strony internetowej Stowarzyszenia.
- Ostateczne ustalenie, czy SA UMK będzie prowadzić działalność gospodarczą.
- Napisanie nowego statutu.
- Utrzymywanie stałego kontaktu z Kołem Absolwentów Collegium Medicum.

Do napisania projektu nowego statutu Stowarzyszenia powołano zespół w składzie: Ewa Zalewska, Jolanta Mazurkiewicz-Jaworska, Teresa Ponikowska, Teresa Bronowska, Marian Urbański, Izabela Walczyk, Stanisław Krause.

8 listopada – Członkowie zarządu obejrzyli wystawę fotografii Lucyny Rejmanowskiej, absolwentki filologii polskiej, pt. „Kształt chwili”. Wystawę zorganizowała Książnica Kopernikańska, w Filii przy ul. Lelewela 3 w Toruniu.

11 grudnia – odbyło się rozszerzone posiedzenie Zarządu Pomorskiego Klubu SA UMK w Toruniu z siedzibą w Gdańsku, przy ul. Ogarnej 65. Przewodniczący Klubu Krzysztof Łotocki poinformował zebranych o wydarzeniach dotyczących działalności w okresie miesięcy maj–wrzesień:

- przedstawiciele Zarządu Klubu Krzysztof Łotocki i Aurelia Nenczak

Dokończenie na str. 22

Dokończenie ze str. 21

uczestniczyli w 2 posiedzeniach Rady Stowarzyszenia w Toruniu;

- opracowano i przesłano do Torunia projekt statutu Stowarzyszenia, jako propozycję Pomorskiego Klubu;
- uzupełniano i weryfikowano listy i adresy członków i sympatyków Pomorskiego Klubu wyrażających chęć przystąpienia do SA.

Przewodniczący Klubu poinformował także zebranych o wydarzeniach mających miejsce na XII Zjeździe „Jesienne Powroty 2006”, podjętych tam uchwałach i zmianach personalnych we władzach Stowarzyszenia.

Jan P. Grabowski, członek Pomorskiego Klubu, zaproponował przeznaczenie części pieniędzy uzyskanych z wydania swej książki (z okazji 30-lecia twórczości literackiej, którą obchodzić będzie w 2007 roku), na statutową działalność Pomorskiego Klubu. Ustalono, że Jan P. Grabowski zwróci się na piśmie do rektora Andrzeja Jamiołkowskiego z propozycją wydania książki w Wydawnictwie UMK, natomiast Zarząd niezależnie wyśle do Rektora pismo popierające tę inicjatywę.

18 grudnia – Odbyło się świąteczne posiedzenie zarządu. Dzieląc się opłatkiem, składano sobie życzenia dobrych kontaktów międzyludzkich i owocnej pracy. Przypomniano, że celem działania Stowarzyszenia jest przede wszystkim pogłębianie przyjaźni i stałe nawiązywanie nowych kontaktów z absolwentami Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, liczącego sobie już ponad 60 lat.

2007 rok

19 stycznia – Na zebraniu zarządu postanowiono, że wiceprezes ds. promocji Andrzej Chmarzyński będzie odpowiedzialny za aktualizację strony internetowej Stowarzyszenia. Ustalono, że XIII Zjazd „Jesienne Powroty 2007” odbędzie się 8 i 9 września 2007 roku. O wygłoszenie wykładu okolicznościowego zostanie poproszony prof. Sławomir Kalembka. Zgodnie z zeszłorocznymi ustaleniami, kolejny, 12 numer biuletynu „Absolwent” będzie wydany przed wrześniowym zjazdem.

23 lutego – na posiedzeniu zarządu zatwierdzono przedstawiony przez wiceprezesa Andrzeja Chmarzyńskiego projekt nowej strony internetowej Stowarzyszenia. Na stronie tej zawarte będą następujące dane:

1. Informacje o Stowarzyszeniu (adres i aktualne władze – rada i zarząd).

2. Cele Stowarzyszenia (wyciąg ze statutu).
3. Dzieje Stowarzyszenia (m.in. krótka historia, skład komitetu założycielskiego, pierwsze władze).
4. Relacje ze zjazdów „Jesienne Powroty”.
5. Informacje o planowanych zjazdach.
6. Biuletyn „Absolwent”.
7. Aktualności i komunikaty.

16 i 23 marca – Na posiedzeniach zarządu Ewa Zalewska i Izabela Walczyk poinformowały zebranych o przebiegu prac związanych z napisaniem projektu nowego statutu SA UMK. Projekt zostanie wydrukowany i wręczony wszystkim członkom rady z prośbą o zapoznanie się z nim i zgłoszenie uwag do końca kwietnia 2007 roku.



Fot. A. Dauksza-Wisniewska

23 marca – Odbyło się posiedzenie Rady SA UMK. W posiedzeniu uczestniczył m.in. prorektor UMK prof. Leszek Kuk. Prezes Barbara Bielicka przedstawiła rzeczowe i finansowe sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok 2006. Protokół Komisji Rewizyjnej z dnia 13 marca 2007 roku z przeprowadzonej kontroli działalności merytorycznej i finansowej w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2006 roku odczytał Kazimierz Krupa. Komisja wnioskowała o udzielenie absolutorium zarządowi za rok 2006. Ustalono plan pracy Zarządu i Rady Stowarzyszenia na rok 2007. Wszystkie plany i sprawozdania przedstawione będą członkom Stowarzyszenia na XIII Zjeździe.

Ewa Zalewska omówiła projekt nowego, uaktualnionego statutu SA UMK (każdy z uczestników posiedzenia otrzymał egzemplarz projektu). Po zgłoszeniu poprawek i uwag dokument będzie jeszcze analizowany przez zespół redagujący i zarząd, sprawdzony pod względem merytorycznym, poprawności języka i stylu, i ponownie zostanie przedstawiony członkom rady do zatwierdzenia. Kolejnym etapem będzie zatwierdzenie statutu przez walne zebranie, a następnie sąd.

Rada podjęła uchwałę o podwyższeniu składki członkowskiej:

„Uchwała nr 1/ 2007

Rady Stowarzyszenia Absolwentów UMK z dnia 23 marca 2007 roku

Rada Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu uchwala podwyższenie składki członkowskiej z 20 zł rocznie do 40 zł rocznie dla osób pracujących i z 10 zł rocznie do 20 zł rocznie dla emerytów, rencistów i studentów.

Nowa wysokość składki obowiązuje od 1 kwietnia 2007 roku. Osób, które już wpłaciły składkę do 30 marca 2007 roku, nie obowiązuje dopłata”.

24 kwietnia – Na posiedzeniu zarządu ponownie był czytany i szczegółowo analizowany projekt nowego statutu. Zaproponowano, aby zamiast Walnego Zebrania najwyższą władzą Stowarzyszenia był Zjazd Członków SA UMK. Ponadto stwierdzono, że nazwa „Sąd Polubowny” jest nieprawidłowa – powinno być „Sąd Koleżeński”.

15 maja – W dalszym ciągu członkowie zarządu omawiali projekt nowego statutu. Ustalono treść paragrafu dotyczącego składu osobowego i kompetencji Sądu Koleżeńskiego. Zaproponowano rodzaje działalności gospodarczej, które zostaną wpisane do statutu.

Ustalona została treść zaproszenia na XIII Zjazd Absolwentów „Jesienne Powroty 2007”, stronę graficzną opracuje Alina Dauksza-Wisniewska.

29 czerwca – Odbyły się zebrania Zarządu i Rady Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Ostateczną wersję projektu nowego statutu przygotowali Izabela Walczyk i Stanisław Krause. Ten ostatni scharakteryzował główne zmiany, takie jak: większe uprawnienia nadane obecnie 10-osobowemu zarządowi, wprowadzenie sądu koleżeńskiego (5 osób), dodanie projektów działalności gospodarczej, uzupełnienie statutu tak, aby można było podjąć starania o uzyskanie statusu stowarzyszenia pożytku publicznego.

Nadal trwają przygotowania do XIII Zjazdu. Wysłano około 700 zaproszeń, napłynęły informacje o kierunkowych spotkaniach chemików i fizyków. Wobec tego, że zjazd będzie miał także charakter sprawozdawczo-wyborczy, w miesiącach lipcu i sierpniu odbędzie się kilka roboczych spotkań zarządu. W piątek 31 sierpnia odbędzie się przedzjazdowe spotkanie rady.

Lipiec, sierpień – Nadal trwają przygotowania do wrześniowego zjazdu. Wysłano już blisko 1700 zaproszeń. I.W.

RADA STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW UMK

(po wyborach uzupełniających na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym 9 września 2006 roku)

- | | | |
|--|---|--------------------------------------|
| 1. Barbara Bielicka – chemia 1977 | 14. Wojciech Kowalczyk – prawo 1964 | 27. Teresa Walicka – fizyka 1967 |
| 2. Teresa Bronowska – prawo 1969 | 15. Maria Kowalewska – biologia 1952 | 28. Lesław Wiekiera – prawo 1972 |
| 3. Andrzej Chmarzyński – chemia 1968 | 16. Stanisław Krause – ekonomia 1973 | 29. Ewa Zalewska – prawo 1964 |
| 4. Marian Duchnowski – ekonomia 1982 | 17. Jerzy Krepel – fizyka 1960 | 30. Leszek Żuchowski – historia 1966 |
| 5. Danuta Favre – prawo 1952 | 18. Jan Matusiak – filologia polska 1968 | |
| 6. Irena Gęsicka – chemia 1976 | 19. Jolanta Mazurkiewicz-Jaworska – prawo 1969 | |
| 7. Zofia Godziszewska – geografia 1970 | 20. Ryszard Olszewski – geografia 1958 | |
| 8. Halina Gurda – prawo 1963 | 21. Henryk Pliszka – chemia 1956 | |
| 9. Barbara Hrankowska – fizyka 1969 | 22. Teresa Ponikowska – prawo 1969 | |
| 10. Cecylia Iwaniszewska – astronomia 1950 | 23. Irena Szczurek – fizyka 1961 | |
| 11. Roman Kaczorowski – geografia 1970 | 24. Marian Urbański – historia 1961 | |
| 12. Edmund Kamiński – prawo 1967 | 25. Gabriela Van de Beek – zabytkoznawstwo i konserwatorstwo 1969 | |
| 13. Aleksander Kociołowicz – historia 1969 | 26. Izabela Walczyk – biologia 1963 | |

z urzędu w skład Rady weszli:

- Prezes Pomorskiego Klubu SA UMK w Gdańsku – Krzysztof Łotocki (biologia 1978)
- Prezes Warszawskiego Klubu SA UMK – Jan Szoc (prawo 1973)

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów UMK

**29 września 2006 roku
do Zarządu zostali wybrani:**

Prezes

dr Barbara Bielicka – mgr chemii 1977, dr nauk ekonomicznych i zarządzania 2003

Wiceprezes ds. Organizacyjnych
mgr Ryszard Olszewski
– geografia 1958

Wiceprezes ds. Finansów
mgr Stanisław Krause
– ekonomia 1973

Wiceprezes ds. Promocji
dr Andrzej Chmarzyński
– chemia 1968

Skarbnik
mgr Jolanta Mazurkiewicz-Jaworska
– prawo 1969

Sekretarz

mgr Izabela Walczyk – biologia 1963

Zastępca Sekretarza
prof. Cecylia Iwaniszewska
– astronomia 1950

Członkowie Zarządu:
mgr Marian Urbański – historia 1961
mgr Gabriela Van de Beek – konserwatorstwo i zabytkoznawstwo 1969
mgr Lesław Wiekiera – prawo 1972
mgr Ewa Zalewska – prawo 1964

Dokończenie ze str. 12

Dopiero w Trzeciej Rzeczypospolitej, na początku XXI w., zdecydowano, że w województwie może być tylko jeden oddział Narodowego Banku Polskiego, a taki oddział istnieje przecież w Bydgoszczy i tam będzie nadal istniał. Zatem trzeba było coś zrobić z okazałym budynkiem po NBP! UMK jest dzisiaj największą i najważniejszą instytucją w Toruniu. Kiedy więc pomyślano o przyszłości opustoszałego budynku bankowego, to najlepsze rozwiązanie jawiło się jako oddanie go UMK. Ówczesny prezes NBP, prof. Leszek Balcerowicz, przekazał prezentowany tu gmach toruńskiemu Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika 19 lutego 2003 r. Oczywiście uzyskawszy wcześniej zgodę władz uczelni na przyjęcie tego daru. Czy była to decyzja słuszna – szczególnie ze strony uniwersytetu? Argumentów „za” i argumentów „przeciw” można by znaleźć wiele.

Parterowe pomieszczenia operacji bankowych zamieniono w salę posiedzeń Senatu UMK. Tu też odbywają się uroczyste sesje i najważniejsze spotkania. Oczywiście po gruntownym przebudowaniu i przy-

stosowaniu tej sali do nowych funkcji. Na pierwszym i drugim piętrze zostało zorganizowane muzeum UMK. Całość otrzymała zaszczytny tytuł: Collegium Maximum, którą to nazwę nosił niegdyś Dwór Artusa, ale już dawno zwrócony miastu. I tak oto niemiecki Reichsbank zbudował w Toruniu – niechcący – reprezentacyjny gmach dla polskiego uniwersytetu w tymże mieście. Takie bywają paradoksy historii. Istnieje wciąż jednak potrzeba opracowania szerszego i bardziej zróżnicowanego programu wykorzystania tego nowego nabytku UMK. Wydaje mi się na przykład, że powinien tam znajdować się reprezentacyjny gabinet JM Rektora UMK dla podejmowania ważnych gości z kraju i z zagranicy. Coś w rodzaju sali audiencyjnej. Trzeba także przyjąć zasadę, że najważniejsze sesje czy sympozja organizowane przez UMK odbywają się właśnie w nowej sali Senatu. Sądzę także, że tu powinna działać placówka promocji UMK. Również muzeum UMK – nowa, a cenna instytucja wymaga szerokiej promocji, tak medialnej, jak i w samej siedzibie, bo przechodząc tamtędy teraz, trudno się zorientować, że takie muzeum w ogóle istnieje

je i pracuje. Istniała także potrzeba szerszej i głębszej prezentacji fachowej tego nowego nabytku UMK. Potrzebę tę bardzo dobrze zaspokaja omawiana tu książka, napisana przez historyka architektury, autorkę m. in. pracy o Juliuszu Habichcie, głównym projektancie toruńskiego banku. W prezentowanej książce sprawa budowli oraz jej funkcji przedstawiona została z różnych punktów widzenia – tak w aspekcie spraw architektury, jak społecznym czy politycznym, w aspekcie bankowości, ale i historii. Są liczne zdjęcia i wykresy, zestawienia banków działających w Toruniu między rokiem 1880 a 1923, tłumaczone wycinki z prasy toruńskiej z lat 1904-1906, indeks nazwisk, przy niektórych postaciach przemieniający się w biogram, oraz wybrana bibliografia. Szkoda natomiast, że nie ma streszczenia w języku angielskim czy niemieckim. Słowem, książka „na czasie” – potrzebna.

Stefan Melkowski

Lidia Gerc, *Collegium Maximum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – dawny budynek Banku Rzeszy i Narodowego Banku Polskiego*, Toruń 2006, Wydawnictwo UMK, 75 stron, ilustr.

Listy gratulacyjne z okazji 50-lecia uzyskania dyplomu magisterskiego na UMK

Astronomia

1. Alojzy Burnicki
2. Jan Hanasz
3. Antoni Stawikowski

Biologia

1. Henryk Holz
2. Barbara Horbaczewska
3. Wiesław Kokociński
4. Jerzy Madey
5. Krystyna Madey
6. Antoni Rożej
7. Franciszek Śniedziewski
8. Tadeusz Witkowski

Chemia

1. Barbara Berlińska-Pliszka
2. Teresa Bobińska-Kopczyńska
3. Eryk Chmiel
4. Danuta Czakis-Sulikowska
5. Danuta De Fée
6. Adam Dumicz
7. Mieczysław Gajewicz
8. Jerzy Górski
9. Urszula Grabowska
10. Marian Grec
11. Anna Gubała-Wojdała
12. Romuald Guzalowski
13. Józef Haduch
14. Jadwiga Hoffman-Skorupińska
15. Janina Jankun-Pińska
16. Krystyna Jeske-Choińska
17. Barbara Kamińska-Waszczuk
18. Danuta Kowalska-Turek
19. Zofia Krajewska-Lisicka
20. Maria Kujawa
21. Wanda Kulikowska-Żak
22. Urszula Ledzińska-Błaziejczak
23. Ewa Łoś
24. Jerzy Marks
25. Franciszek Muńko
26. Anna Narębska
27. Wojciech Narębski
28. Andrzej Nitecki
29. Felicja Paluszkiewicz-Rynka
30. Henryk Pliszka

31. Jadwiga Pronobis-Jasińska
32. Krystyna Przybyszewska-Jankowska
33. Stanisława Rabczewska
34. Maria Rady-Affeld
35. Janina Rogowska-Kozakiewicz
36. Kazimierz Roszyk
37. Wiktor Schitteck
38. Bożena Seyda-Sławirska
39. Andrzej Siuda
40. Krystyna Szenk-Kuik
41. Krystyna Terpitz-Wysokińska
42. Henryk Tęgowski
43. Barbara Uzarska
44. Bronisław Waligóra
45. Władysław Wdowiak
46. Władysława Wiczerzak-Boniecka
47. Kazimierz Widera
48. Barbara Wielich
49. Józef Wiese
50. Bogdan Wiśniewski
51. Elidia Witkowska-Sekita
52. Tadeusz Wojdała
53. Maria Wódecka-Pietruszewska
54. Ermelinda Zajączkowska

Filologia polska

1. Zefiryn Jędrzyński
2. Bożena Maciejewska (Myjakówna)
3. Ludomira Rakowicz
4. Krystyna Skrzypkowska-Łutowicz

Geografia

1. Stefan Kopczyński
2. Jan Szupryczyński
3. Andrzej Wnuk

Fizyka

1. Stanisław Dembiński
2. Alicja Hejankowska-Machholc
3. Alfons Kawski
4. Wojciech Kądziała
5. Edmund Lisicki
6. Stanisław Łęgowski
7. Zenon Machholc

8. Hanna Męczyńska
9. Danuta Szpilewska-Sławińska

Historia

1. Stanisław Derkowski
2. Klaudia Drygalska-Stachniczek
3. Anna Godlewska
4. Wacław Górski
5. Mieczysław Naraziński
6. Stanisław Rakowicz
7. Alfred Sulik
8. Lech Wabia

Matematyka

1. Grażyna Bartoszevska-Pietrzak
2. Czesław Glempt
3. Helena Jankowska-Milczyńska
4. Jerzy Pieczeniewski
5. Zenon Pietrzak
6. Jadwiga Skibicka-Derkowska
7. Barbara Ślizień
8. Zofia Wysocka-Jucewicz

Prawo

1. Sabin Hołownia
2. Janina Jaśkiewicz-Hołownia
3. Benigna Kantowicz-Nadurska
4. Maria Michnicka-Salmonowicz

Sztuki piękne

Architektura wnętrz i sztuki dekoracyjnej

1. Barbara Danielewska

Zabytkoznawstwo

1. Adam Kudła
2. Janusz Henryk Wąsowicz

Redakcja Biuletynu „Absolwent” apeluje o przekazywanie informacji o osobach, które uzyskały dyplom magistra lub licencjata na UMK 50 lub więcej lat temu.



Fizycy

Zdjęcia: A. Dauksza-Wisniewska



Chemiczy

NOWI CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW UMK

Wydział Biologii i Nauk o Ziemi

Biologia
1952

Matawowska Maria

1956

Kokociński Wiesław

1961

Oszowska Maria

1966

Warzyńska Fisz Urszula

1967

Francis Krasowska Alicja

1985

Ciunelis Alicja
Dopierała Wioletta
Szczyńska Grażyna (Albert)
Śliwińska Izabela (Kuskowska)
Żbikowska Elżbieta

Geografia
1978

Kaliszewska Kowalska Elżbieta

Wydział Chemii

1951

Czakis Sulikowska Danuta

1952

Narębska Anna

1955

Kuik Marian
Nitecki Andrzej

1956

Kuik Krystyna (Szenk)

1959

Moeller Adam
Moeller Renata (Umińska)

1964

Zabłńska Krystyna (Jabłońska)

Wydział Filologiczny

Filologia polska
1966

Garszczyńska Bożena

Wydział Fizyki i Astronomii

Astronomia
1956

Burnicki Alojzy

Fizyka
1966

Dutkiewicz Jerzy
Garszczyński Franciszek

Wydział Humanistyczny

Pedagogika kulturalno-oświatowa
1983

Górska Beata

Wydział Matematyki i Informatyki

Matematyka
1979

Nodzyński Piotr

Wydział Nauk Historycznych

Historia
1961

Pietron Barbara

1965

Jabłoński Antoni

1966

Wiczyński Konrad

1967

Długokęcki Wiesław
Jabłońska Anna (Zdunek)

1974

Mikołajewski Michał

1982

Górski Piotr

1983

Młodziejowska Marzena
Selerska Barbara

1984

Kubiak Leszek

Historia – archiwistyka

Waniek Kucharska Zofia

Wydział Prawa i Administracji

1950

Salmonowicz Maria (Michnicka)

1964

Sell Marcinkiewicz Sabina

Wydział Sztuk Pięknych

Kierunek artystyczny
1964

Osińska Maria

Dokończenie ze str. 8

Układy planetarne przy „starych” gwiazdach różnią się znacznie od znanego nam dziś Układu Słonecznego. W miarę jak ich gwiazdy centralne stają się coraz większe, planety krążące na orbitach zbliżonych do orbity Merkurego w naszym Układzie Słonecznym zostają przez nie pochłonięte. Może to destabilizować orbity planet znajdujących się dalej, które mogą się zderzać, a w efekcie niektóre z nich mogą z takiego układu planetarnego zostać wyrzucone. Inne planety, które w układzie pozostają, mogą zmieniać swoje orbity na bardziej eliptyczne i mniej rozległe. Prawdopodobnie tak jest w przypadku układu planetarnego HD 17092.

Teleskop HET, którego współwłaścicielem jest Uniwersytet Stanowy Pen-

sylvanii, jest pierwowzorem teleskopu Southern African Large Telescope (SALT) uruchomionego w roku 2006 w Republice Południowej Afryki. Teleskop SALT, o którym swego czasu obszernie pisaaliśmy w „Głosie Uczelni”, wybudowany został przez międzynarodowe konsorcjum, a jednym z głównych udziałowców jest grupa jednostek astronomicznych z Polski. W grupie tej znajduje się także Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Posiadanie znaczącego udziału w tym komplementarnym do HET teleskopie, obserwującym niedostępne dla HET gwiazdy nieba południowego, pozwala planować w najbliższych latach poszerzenie programu poszukiwań planet przy gwiazdach zaawansowanych ewolucyjnie na półkulę południową.

Oprac. Winicjusz Schulz
(na podstawie materiałów CPII)



Wymiana małej architektury w miasteczku akademickim

Polski biegun zimna

Dnia 2 marca 2007 r. o godzinie 20.30 w Krajowym Laboratorium Fizyki Atomowej, Molekularnej i Optycznej (FAMO), z siedzibą na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, osiągnięto pierwszy w Polsce kondensat Bosego-Einsteina, kondensat atomów ^{87}Rb . Do wytworzenia kondensatu konieczne było uzyskanie niewyobrażalnie niskiej temperatury gazu atomów rubidu, niższej niż 100 nK (0,0000001 stopnia powyżej zera bezwzględnego). Ten „polski biegun zimna” to niższa temperatura niż gdziekolwiek może wystąpić we wszechświecie (poza kilkoma laboratoriami fizyków).

Polski kondensat jest pierwszy w bloku krajów postsocjalistycznych, a można również powiedzieć, że jest to pierwszy kondensat Bosego-Einsteina pomiędzy Łabą a Pekinem. Dzięki temu osiągnięciu polska nauka zyskuje narzędzie do uprawiania najnowocześniejszych badań z zakresu fizyki ultrazimnej materii. W tej chwili jest około 50 laboratoriów – w wysoko rozwiniętych krajach na wszystkich kontynentach – prowadzących badania nad wytworzonym u siebie kondensatem. Rozwijają się one bardzo szybko. Rocznie powstaje kilkaset publikacji na ten temat.

Za otrzymanie pierwszego kondensatu Bosego-Einsteina w roku 2001 E.A.Cornell, W. Ketterle i C.E.Wieman zostali uhonorowani Nagrodą Nobla. Wcześniej, w roku 1997, Nagroda Nobla również została przyznana za osiągnięcia z dziedziny chłodzenia atomów. Kondensat wytworzyła grupa uczonych pod kierunkiem prof. dr. hab. W. Gawlika z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, w składzie: J. Zachorowski i A. Noga z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Franciszek Bylicki i Michał Zawada z Uniwersytetu Mikołaja Koper-



Fot. A. Romański

Dyrektor Krajowego Laboratorium Fizyki Atomowej, Molekularnej i Optycznej (FAMO) prof. Stanisław Chwirut

nika w Toruniu, W. Jastrzębski z Instytutu Fizyki PAN w Warszawie, J. Szczepkowski z Pomorskiej Akademii Pomorskiej w Słupsku i M. Witkowski z Uniwersytetu Opolskiego.

Kondensacja Bosego-Einsteina jest jednym z najważniejszych zjawisk, w których przejawia się falowa natura atomów. Zjawisko to, wprowadzone do fizyki pracami teoretycznymi tych dwóch wielkich fizyków w 1924 r., doczekało się realizacji w niemal doskonałej postaci dopiero w 1995 r. Wcześniej śladów zjawiska doszukiwano się we własnościach nadciekłego helu. Jest to jednak układ silnie oddziałujący i frakcja skondensowanych atomów nie przekracza tam 10%. Tymczasem niezwykle w ostatnich 20 latach rozwój optycznych i magnetycznych metod spowalniania obojętnych atomów oraz ich pułapkowania doprowadził do wytworzenia kondensatów

w rozrzedzonych parach atomów alkalicznych, gdzie zjawisko to występuje w czystej postaci. Metody optyczne i zastosowanie pól elektromagnetycznych pozwalają dalej modyfikować to oddziaływanie oraz manipulować kondensatem, badać jego własności, wreszcie pozwoliły skonstruować pierwsze lasery atomowe – źródła spójnych fal materii. Kondensaty atomowe stały się niezastąpionym narzędziem do badania podstaw najgłębszej znanej nam teorii fizycznej, jaką jest mechanika kwantowa.

Ważnym praktycznym zastosowaniem kondensatu Bosego-Einsteina jest metrologia. Optyczne zegary atomowe pozwalają na dokładność wielu rzędów wielkości lepszą niż dotychczasowe zegary atomowe. Ma to ogromne znaczenie dla telekomunikacji i nawigacji lotniczej i satelitarnej. Kondensat Bosego-Einsteina ma też zastosowania w ultraprecyzyjnych pomiarach i nanotechnologii. W szczególności lasery atomowe dają możliwość litografii daleko większej rozdzielczości od np. używanej obecnie przy budowie nowoczesnych procesorów komputerowych. Fascynujące perspektywy zastosowań stwarza układ wielu kondensatów w tzw. sieci optycznej dla realizacji komputerów kwantowych. Kondensat Bosego-Einsteina pozwala też na obserwację i badanie wielu zjawisk z fizyki ciała stałego, np. zjawiska nadciekłości i nadprzewodnictwa. Ze względu na niezwykle wysoki stopień kontroli nad materią osiągalny w kondensacie Bosego-Einsteina, prace nad nim nazywane są czasem „fizyką ciała stałego w białych rękawiczkach”.

Należy przypomnieć, że Krajowym Laboratorium Fizyki Atomowej, Molekularnej i Optycznej (FAMO) od wielu lat kieruje prof. Stanisław Chwirut. (rom)

Apel do członków Stowarzyszenia Absolwentów UMK

Droży Członkowie, Stowarzyszenie nasze jest organizacją utrzymującą się głównie dzięki Waszym składkom członkowskim oraz społecznej pracy najbardziej aktywnych członków Stowarzyszenia. Wysokość składek od 1.04.2007 r. wynosi rocznie :

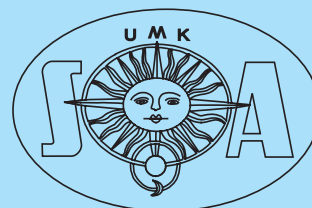
- 20 zł od emerytów, rencistów, studentów, doktorantów,
- 40 zł od osób pracujących.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich członków o terminowe opłacanie składek i uregulowanie zaległości, co pozwoli na harmonijną działalność Stowarzyszenia i jego rozwój.

Przy okazji informujemy, że zgodnie ze statutem, na rzecz Stowarzyszenia Absolwentów UMK można przekazywać także darowizny, spadki i zapisy.

Podajemy numer konta, na które należy dokonywać wpłat: przelewem bankowym, poprzez Internet, przekazem pocztowym lub bezpośrednio w Biurze Stowarzyszenia:

PKO BP II/O Toruń
06 10205011 0000 9602 0090 8301



Stowarzyszenie Absolwentów UMK

87-100 Toruń, ul. Gagarina 5
tel. (056) 611-47-57,
fax (056) 611-47-56
e-mail: absolwent@umk.pl

Biuro Stowarzyszenia

czynne: wtorek, środa, czwartek
w godz. 10–15

Minęło dwanaście miesięcy



9/2006 – XII Zjazd Absolwentów



10/2006 – Inauguracja roku akademickiego 2006/2007



11/2006 – Nowy gmach dla farmaceutów



12/2006 – Kończymy rok tradycyjnym Biegiem św. Mikołajów



1/2007 – Nowi dyrektorzy jednostek



2/2007 – Nowy gmach dla matematyków



3/2007 – Wykłady z astronomii prof. Aleksandra Wolszczana



4/2007 – Wybrano Miss UMK



5/2007 – Koszykarki z UMK najlepsze w Mistrzostwach Polski Uniwersytetów



6/2007 – Toruńscy astronomowie odkrywają nowe planety



07/2007 – Prof. Andrzej Zybertowicz zostaje doradcą premiera



8/2007 – Trwają intensywne prace nad przygotowaniem XIII Zjazdu

Jesienne Powroty 2006

Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

